Należytość pocztowa opłacona gotówką

Cena 1 egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 29. — ROK XLIII.
CZWARTEK
30 STYCZNIA 1936.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. SW. KRZYZA 11.
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKOW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 101-90. ADMINISTRACJA NR. 133-44. DRUKARNIA NR. 133-44.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Wielkie słowa i rzeczywistość.

P. minister Beck przemawiając przed dwoma tygodniami w komisji budżetowej użył określenia, które zyskało mu oklaski na ławach poselskich, oświadczył mianowicie, że „polityki polskiej kupić nie można". Szło mianowicie o poruszony w dyskusji problem współzależności polityki zagranicznej i polityki gospodarczej. Pan minister podkreślał silnie wyższość tej pierwszej nad ostatnią akcentując, że polityka zagraniczna — nie może być podporządkowana interesom gospodarczym. — Warto jednak i w tych sprawach zejść czasem na grunt rzeczywistości i przyglądnąć się, jak one w praktyce życia wyglądają.

Niedawno cytowaliśmy garść cyfr podanych przez Główny Urząd Statystyczny o udziale kapitałów obcych w krajowych spółkach akcyjnych. Przypomnimy te cyfry: W górnictwie polskiem obcy kapitał reprezentowany jest w 64.2%, w przemyśle naftowym w 87.6%, w hutnictwie 84.4%. Niewiele lepiej jest w wielu gałęziach przemysłu przetwórczego: w przemyśle elektrotechnicznym kapitał obcy posiada 40.8%, w papierniczym 32.3%, chemicznym 57.7%, w budowlanym 29%. W takich działach przemysłu polskiego, jak gaz, wodociągi, elektryczność — 77.2% zaangażowanego kapitału, to kapitał obcy. Ostatnich kilka lat wykazało, że ta zależność polskiego życia gospodarczego od kapitałów obcych nie maleje, skutkiem kryzysu, ale przeciwnie wzrasta. Ogranicza się on przeważnie do wykupna z rąk polskich już istniejących przedsiębiorstw i to tych, które mają warunki rozwoju i rentowności, a niechętnie angażuje się w zakładanie nowych placówek. Statystyka z roku 1930 wykazała, że zagranica ulokowała zaledwie 11 miljonów złotych w akcjach nowozałożonych spółek, a 94 miljony w akcjach spółek już istniejących. Jakie są tego następstwa? Kapitał obcy prowadzi w przemyśle własną politykę personalną i finansową, zatrudnia przedewszystkiem własnych ludzi w pierwszym rzędzie na stanowiskach kierowniczych — a wysokie uposażenia personalu zagranicznego oraz wolne kapitały przedsiębiorstwa lokowane są przeważnie nie w kraju, lecz w zagranicznych bankach. Dysponując funduszami, obcy wpływ potrafi wyrobić sobie także odpowiedni wpływ na politykę kraju, korzystając z różnych okazyj wyborczych i t. p. Ileż to razy wreszcie bywało, iż obcy kapitał wycofywał nagle z polskich przedsiębiorstw — skłoniony do tego własnymi, zagranicznymi interesami — płynną gotówkę i doprowadzał przedsiębiorstwa do ruiny i zwolnienia pracowników kosztem akcjonarjuszów i wierzycieli krajowych — kosztem należności skarbowych?

Jeżeli się uwzględni, że dziś 60% kapitału zaangażowanego w przemyśle polskim należy do obcych, trudno nie stwierdzić, że teren polski staje się objektem poważnie zasilającym finansowo obcych. Wymowny przykład potwierdzający tę smutną prawdę podają „Nowe Drogi", organ b. ambasadora Filipowicza. Idzie o znane w Polsce angielskie towarzystwo Wetinghouse Brake, które w ub. roku podpisało z rządem polskim umowę o hamulce dla kolei polskich. Towarzystwo to ogłosiło w ostatnich dniach swój doroczny bilans, z którego wynika, że za rok ub. osiągnęło 175.000 funtów szterlingów, czyli blisko cztery i pół miljona złotych czystego zysku. Przyniesie to akcjonarjuszom angielskim — po potrąceniu niezbędnych sum na podatki, amortyzację i t. d. — czysty zysk w wysokości 20%. Najciekawszym jest jednak komentarz, jakim „Times" zaopatruje ten bilans. Okazuje się mianowicie, że jeszcze dwa lata temu towarzystwo Westinghouse Brake zamknęło swój bilans stratą roczną 25.000 funtów szterlingów. Rok temu, przed kontraktem polskim, zyski Westinghouse'a wynosiły 25.000 funtów szterlingów, bieżące zaś zyski przypisuje „Times" dostawom dla rządu polskiego i ogólnie polepszonej sytuacji gospodarczej Anglji.

Tak to wysanowaliśmy bilans angielskiego przedsiębiorstwa.

Dla pełności obrazu warto wspomnieć o losach akcjonarjuszy polskich Żyrardowa, będącego w większości własnością zagranicznego kapitalisty p. Boussaca. Akcje jego mają być obecnie wykupione podobno po kursie 90 zł. za akcję. Na czele nowej grupy stoi już podobno dr. Paweł Minkowski. Kurs specjalny — 90 zł. za akcję ma być ustanowiony jednak tylko dla p. Boussaca, natomiast polscy, drobni akcjonarjusze mogą sprzedać swe akcje tylko po normalnym kursie giełdowym, t. j. około 21 zł. I tutaj więc obcy kapitał znalazł się w sytuacji korzystniejszej od polskich udziałowców, z ich oczywistą szkodą.

Jak widać zatem obcy kapitał nie potrzebuje „kupować polityki polskiej" — od czego się tak stanowczo odżegnywał pan minister spraw zagranicznych — skoro zdołał już kupić większość „ciężkiego" przemysłu polskiego a w ostatnich latach lokuje się nawet w ziemi, dobierając się do rolnictwa — stanowiącego podstawę narodową polską.

Niezależność polityki zagranicznej, jej wyższość nad względami ekonomicznemi stanie się rzeczywistością wówczas — gdy polityka gospodarcza państwa znajdzie się na torach umożliwiających narodowym — polskim elementom naturalny, zdrowy rozwój i ekspansję i gdy zapobiegnie przerostowi wpływów obcego żywiołu w życiu gospodarczem kraju.

(j. w.).

Czy Niemcy załatwią kwestję odszkodowania dla obywateli polskich?

Warszawa, 29. 1. (Telef.) Rząd niemiecki nie załatwił dotychczas kwestji odszkodowań dla obywateli polskich za gwałty popełnione na ich osobach i dobytku w okresie, gdy hitlerowcy dochodzili do władzy. Władze niemieckie usiłowały sprawę odszkodowań rozstrzygnąć bez udziału władz polskich, przyczem Min. Spraw Wewn. Rzeszy miało decydować samo o pretensjach obywateli polskich. Rząd polski sprzeciwił się takiemu jednostronnemu załatwieniu sprawy odszkodowań, gdyż wchodzą tu w grę momenty prawa międzynarodowego. — Z chwilą protestu rządu polskiego kwestja odszkodowań dla obywateli polskich stanęła na martwym punkcie. Protesty obywateli polskich w Niemczech szacowane są łącznie na setki miljonów zł. Podjęte zostały starania, aby pretensje te nie zostały stracone. Poszkodowani domagają się, ażeby rząd polski wydał zarządzenia represyjne wobec obywateli niemieckich w Polsce. W pierwszym rzędzie wysunięto postulat, by zniesiono jednostronną wolność przesyłania dewiz z Polski do Niemiec.

—ooo—

Nowe żądania rolnictwa.

Warszawa, 29. 1. (Telef.). Na odbytych ostatnio w różnych stronach kraju gospodarczych zjazdach rolnictwa zapadają uchwały, zawierające nowe żądania gospodarcze rolnictwa. Domagają się oni umorzenia wszystkich długów tak prywatnych jak i bankowych do 50 proc. i przystosowania ich do obecnych cen ziemi oraz możliwości płatniczych wsi. — Procenty od tak zmniejszonych długów miałyby wynosić 2 proc. w stosunku rocznym. — W kwestji długów za meljoracje rolne rolnicy domagają się obniżenia ich do sumy nieprzekraczającej 350 zł. za hektar. Znamiennemi są również uchwały podejmowane przez zjazdy rolnicze w kwestji uposażeń urzędniczych. Rolnicy domagają się, aby uposażenia miesięczne nawet wyższych urzędników państwowych i samorządowych nie przekraczały wartości 50 kwintali żyta. Zjazdy rolnicze domagają się nadto bezzwłocznego zaniechania wypłacania jednej osobie kilku uposażeń z funduszów publicznych. Na uwagę zasługują również uchwały, dotyczące wypłacania subwencyj. — Rolnicy żądają zniesienia szeregu subwencyj z funduszów państwowych i samorządowych na rzecz szeregu organizacyj i stowarzyszeń.

Bank Rolny licytuje gospodarstwa chłopskie.

Warszawa, 29. 1. (Telef.). W ostatnim czasie wiele gospodarstw chłopskich w kraju wystawił na licytację Państwowy Bank Rolny. Powodem wystawienia na licytację stały się zaległości w spłacie reszty ceny kupna ziemi parcelowanej przed laty przez Bank Rolny. Wobec groźby zlicytowania i wydziedziczenia z nabytej na raty ziemi włościanie zwracają się o pomoc i poradę do organizacyj rolniczych. Jedynym środkiem na wstrzymanie licytacji jest zawarcie ugody z Bankiem Rolnym. Ponieważ wszystkie zawiadomienia o licytacji wystawiane i dostarczane są imiennie, więc też odwołania do Państwowego Banku Rolnego muszą być wnoszone przez każdego właściciela gospodarstwa osobno.

Agenci „Gestapo" aresztują opozycjonistów w Gdańsku.

Przygotowania Senatu do nowych wyborów?

Warszawa, 29. 1. (Telef.). Z Gdańska donoszą: W ostatnich dniach ukazali się na obszarze Wolnego Miasta Gdańska przybyli świeżo z Berlina agenci tajnej policji politycznej Gestapo. Agenci policyjni rozpoczęli działalność swą w Gdańsku od śledzenia wybitnych działaczów gdańskich partyj opozycyjnych i dokonali już aresztowań wśród opozycjonistów. Utrzymuje się przekonanie, że sprowadzenie agentów Gestapo do Gdańska należy uważać za pierwsze przygotowania senatu hitlerowskiego do zarządzenia nowych wyborów sejmowych. Hitlerowskie władze gdańskie zdecydowane są użyć wszelkich środków, by w wyborach uzyskać nieposiadaną dotąd większość 2/3 w sejmie gdańskim, co potrzebne im jest dla przeprowadzenia zmiany konstytucji. Jest rzeczą znamienna, iż akcję tę rozpoczął senat gdański niemal nazajutrz po decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie stosunków wewnętrzno-politycznych w Gdańsku.

Prez. Greiser zadowolony z min. Becka...

Gdańsk, 29. 1. (PAT.). „Der Danziger Vorposten" ogłasza wywiad z prezydentem Senatu gdańskiego dr. Greiserem.

W Genewie — oświadczył prezydent Greisler — udało się niknąć formuły, która mogłaby obciążyć politykę europejską przez rozszerzenie zagadnienia gdańskiego. Pierwszy projekt raportu szedł tak daleko, iż był niemożliwy do przyjęcia dla Gdańska. W razie utrzymania żądań — zawartych w tym raporcie musiałaby nastąpić dymisja prezydenta Senatu gdańskiego. Prezydent Greiser oświadcza dalej, iż przyjął raport Edena z ciężkim sercem. Wkońcu oświadcza prezydent Greiser, iż stanowisko min. Becka przyczyniło się w znacznej mierze do uzgodnienia raportu i wyrównania trudności, które zdawały się pierwotnie, iż są prawie, że nie do przezwyciężenia.

KONGRES PRAC. SAMORZĄDOWYCH.

Warszawa, 29. 1. (Telef.). Ogólno-polski kongres pracowników samorządowych, który zwołany został do stolicy na niedzielę 9 lutego poprzedzą liczne narady związków samorządowców. Na nadchodzącą niedzielę zwołano do Warszawy m. in. zjazd Związku Pracowników Miejskich i Wiejskich. Ogółem przybędzie do Warszawy blisko 500 delegatów ze wszystkich miast polskich i wielu gmin wiejskich. Na zjazdach przygotowawczych zapadną uchwały co do stanowiska poszczególnych delegatów pracowników samorządowych na kongresie w sprawie zapowiedzianych zmian w przepisach uposażeniowych i emerytalnych.

O czem piszą inni?..

Deficytowy bilans.

Druga rocznica podpisania polsko-niemieckiego paktu o nieagresji, nie może wzbudzić entuzjazmu w społeczeństwie polskiem. Jak zaznacza p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim“:

„prawie regularne od pewnego czasu wizyty p. ministra Becka w Berlinie, składane bezpośrednio po posiedzeniach Ligi Narodów, mają może na celu przekonanie p. ministra Neuratha o wielkości ofiar polskich, ponoszonych na rzecz paktu polsko-niemieckiego, i o trudnościach praktykowania tak jednostronnie pojmowanej współpracy sąsiedzkiej. Inaczej nie możnaby zrozumieć kurtuazji p. Becka, wywołującej nb. w świecie niezliczone komentarze...“.

Opinja publiczna w Polsce przyjęła w swoim czasie zawarcie paktu poniekąd z życzliwem oczekiwaniem jego wyników. Okazało się jednak, stwierdza dalej tensam dziennik,

„że wszystkie korzyści układu polsko-niemieckiego z r. 1934 są po stronie Niemiec. Naszym udziałem zaś stała się „odwrotna strona medalu“.

Co do głównych „kwestyj“, zachodzących — z woli i winy Niemiec — między Polską a Rzeszą, kierownicy tej ostatniej zachowują systematyczne milczenie. Wyrzekają się owszem, i to autorytatywnie (przez usta Hitlera) wszelkich roszczeń terytorjalnych wobec Francji, ale zachowują się ze słowną rezerwą wobec Polski.

Inaczej mówiąc, pakt z 1934 coś odracza, ale niczego nie załatwia“.

O korzyściach gospodarczych niema mowy skutkiem dążności autarchicznych Niemiec. A korzyści narodowe?

„Sprawę mniejszości polskiej w Niemczech — pisze „Kurjer Warsz.“ — należy uważać, gdy się bada sedno sytuacji, za pogarszającą się z roku na rok. Niemasz żadnej paraleli między położeniem Niemców w Polsce, a Polaków w Niemczech. Gdzie nie sięgają wysoce niebezpieczne dekrety urzędowe, tam wtarga szowinistyczny teror współmieszkańców niemieckich. Na terytorjach odwiecznie polskich w Niemczech obywatele-Polacy są coraz bardziej i jaskrawiej upośledzani. A idzie tu o dobry miljon ludzi!“.

Wobec faktu natomiast, że pogorszyły się nasze stosunki z zagranicą, ostateczny bilans wypada, według p. B. K. następująco:

„Należy stwierdzić, że wszystkie koszta układu polsko-niemieckiego z r. 1934 opłaca wyłącznie Polska. Niemcy dzięki niemu wzmocniły swobodę i energję swych manewrów międzynarodowych; Polska wskutek niego wybitnie osłabiła swe związki ze światem międzynarodowym“.

Siła lwa i podstęp żmij

Pomorski „Pielgrzym“ cytuje znamienne słowa min. Goebbelsa, który na zebraniu komitetu partji hitlerowskiej oświadczył:

„Raz nadejść musi chwila, kiedy od świata zażądamy kolonij. Stale nie możemy żyć tak, jak żyjemy obecnie“.

W dalszym ciągu Goebbels zapowiedział:

„Niemcy swoje plany w sprawach zagranicznej polityki zdobywać będą nietylko siłą lwa, ale i podstępem żmiji. Są narody, które pod tym względem są lekkomyślne. Rząd niemiecki natomiast potrafi oceniać doskonale każde ryzyko, jakie związane jest z każdym wielkim czynem. Należy zawsze wybrać odpowiednią chwilę“.

Mówiąc wreszcie o Traktacie wersalskim, zaznaczył wprost:

„Jeżeli jednak istnieje umowa nie do zniesienia, to istnieją jeszcze wyższe prawa, niż te, które napisane są atramentem“.

W każdym razie powiedziane jest dość wyraźnie...

Trójgłos o partji p. Filipowicza.

Nowa partja założona przez b. ambas. Filipowicza i jej organ „Nowe Drogi“, spotkały się z wyraźnie niechętnem przyjęciem w prasie sanacyjnej, żydowskiej i socjalistycznej. „Polska Zbrojna“ pisze:

„Pierwsze więc poczynania (Polskiej Partji Radykalnej) w kierunku zwalczenia kryzysu reasumują się do założenia nowego pisma i zorganizowania komitetu wykonawczego nowej partji.

Czy to aby nie jedyne realne punkty programu?“

Żydowski „Nowy Dziennik“ dodaje od siebie:

„Na jarmarku haseł antyżydowskich, gdzie obok jaskrawego kramu endeckiego potworzyły się już rozliczne mniejsze kramiki, konkurujące skutecznie z endecją — rozpina skolei swój namiot p. Tytus Filipowicz“.

„Robotnik“ pisze:

„Sprawa jasna — dalszy rozkład obozu (sanacyjnego). A nawet jeślibyśmy postawili sprawę tak, że nowa partja jest (objektywnie!) niejako „odkomenderowana“ przez obóz do pozyskania drobno-burżuazyjnej klijenteli za pomocą endeckich (zobaczymy za chwilę) metod — to i w tym wypadku mamy rozkład niewątpliwy“.

Ukraińcy a polska armja.

W dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wojsk. ukraiński poseł Celewycz powiedział między innemi:

„Wobec nowej sytuacji już czas, by się zmieniła polityka M. S. W. odnośnie do ukraińskiego społeczeństwa. Dotychczas nie dopuszczano młodych Ukraińców do służby jako fachowych podoficerów i oficerów, do oficerskich i innych wojskowych szkół. Niedostateczna jest liczba parafij wojskowych greckokatol. i prawosławnych. Wojskowa intendantura nie chciała kupować ziemiopłodów za pośrednictwem ukraińskich gospodarczych central. Wszystko to powinno zmienić się, bo tego wymaga interes polskiej armji i ukraińskiego społeczeństwa. Silna i dobrze zaopatrzona polska armja jest także w interesie ukraińskiego narodu. Dlatego będziemy głosować za budżetem Ministerstwa Spraw Wojskowych“.

Powyższe oświadczenie jest nowością w ustach oficjalnego reprezentanta obozu ukraińskiego.

Jak dotychczas, podobne oświadczenia czytaliśmy tylko w publikacjach X. biskupa Chomyszyna (List pasterski o politycznem położeniu i broszura „Problema Ukrainy“) i w jego organie prasowym „Nowa Zorja“. Ogół natomiast Ukraińców odnosił się wrogo lub niechętnie do armji polskiej. Służbę w niej uważano za nienawistną konieczność, a nawet początkowo zniechęcią i podejrzliwością odnoszono się do tych księży, którzy przyjęli w armji polskiej służbę kapelanów dla grecko-katolickich żołnierzy.

Co wpłynęło na tę zmianę stanowiska?

Przedewszystkiem lęk przed Sowietami. Wypadki na Ukrainie sowieckiej otworzyły i naszym Ukraińcom oczy i przekonały ich, że od losu ich pobratymców naddnieprzańskich uchronić ich narazie może tylko Polska i jej armja. Dalej zrozumienie, że do własnej państwowości trzeba się wpierw przygotować pod każdym względem, a więc i pod względem wojskowym. Nie wystarczą tu tajne kółka wojskowe, lepsze przygotowanie dać może tylko praca w prawdziwej armji. Z tego też względu nawet „Luhy“, zachowując własną „ukraińską“ ideologję, wolały poddać się polskim normom w sprawie organizacji przysposobienia wojskowego, niż podzielić los rozwiązanych „Siczy“ i „płastunów“ (ukr. skautów). Pogląd ten nie zrodził się odrazu, nie jest on wynikiem „porozumienia polsko-ukraińskiego“, lecz od dłuższego już czasu nurtował w społeczeństwie ukraińskiem i mozolnie zdobywał sobie umysły i wolę działaczy ukraińskich. Dziś poza młodzieżą, zgrupowaną w OUN, zyskał sobie ten pogląd pełne prawo istnienia — bez podejrzeń o zdradę narodową — w społeczeństwie ukraińskiem.

Nie łudźmy się jednak, nie jest ten pogląd równoznacznym z uznaniem państwowości polskiej i pogodzeniem się nastałe z istniejącemi warunkami: jest tylko chwilowem przystosowaniem się do rzeczywistości dla dobra interesów własnych. Jest tem samem, czem było nasze pogodzenie się ze służbą wojskową w armjach zaborczych. Ale i to już coś znaczy.

Fr. Bl.

Odznaczenie gen. Gamelin.



Marszałek Petain dekoruje krzyżem wojskowym szefa francuskiego sztabu generalnego generała Gamelin.

Federacja panarabska dojrzewa

Mniej więcej od tygodnia, coraz bardziej niepokojące doniesienia z Syrji (mandatowy obszar francuski od 1920 r. obejmujący 150 tys. km. kw. a około 3 milj. mieszkańców) dowodzą, że w obszarze tym, poczyna ujawniać się poczucie odrębności plemiennej, tubylczej ludności arabskiej, a nawet dążenie do

uzyskania całkowitej niezależności państwowej

choćby w formie takiej, jak ją posiadają sąsiedni Irak i Transjordanja. Że działają pod tym względem zachęcająco przedewszystkiem plemiennie i wyznaniowo tak



bliskie, a całkowicie niezależne kraje muzułmańskie jak Turcja, Persja (Iran) i Afganistan, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Podnieta wychodzi też od Arabów Palestyny, którzy nie ukrywając swych sympatyj dla nacjonalistów syryjskich, nie cofnęli się przed wywołaniem poważnych zajść ulicznych w Jaffie i Jerozolimie, zmuszając mandatowe władze (angielskie) Palestyny do represyj.

Ruch „syryjski“, którego ostre przejawy tłómaczą się pozornie wydaleniem jego przywódcy Fakry Barudy, przybrał jednak odrazu niezwykle gwałtowną postać zwłaszcza w stolicy kraju Damaszku i w Aleppo, a to nawet tak dalece, że Wysoki Komisarz francuski de Martel w porozumieniu z rządem syryjskim zmuszony był ogłosić tam stan oblężenia. Wedle doniesienia z dnia 27 stycznia br, rozruchy obejmują stopniowo coraz dalsze połacie kraju i dotąd aresztowano kilkaset osób, skazując je następnie w trybie doraźnym, na karę kilkunastomiesięcznego więzienia. W zajściach utraciło życie kilka osób, w tem także kobiety, biorące szczególnie silny udział w demonstracjach. Pogrzeb ofiar w ubiegłą sobotę w Aleppo odbył się przy udziale olbrzymiego tłumu, a władze mandatowe i krajowe tylko z największym trudem zapobiegły nowym zajściom. Donoszą dalej, że niepokoje objęły także portowe miasto Bejrut, siedzibę Wysokiego Komisarza Francji: nielepiej jest w Tripoli, a w Homs demonstrująca młodzież zmuszała kupców, zwłaszcza żydowskich do zamykania sklepów. — Wedle uporczywych pogłosek, angielskie władze sąsiedniej Palestyny skierowały już

większe oddziały wojsk na granicę

celem przeciwdziałania ewentualnemu rozszerzeniu się rozruchów także na Palestynę.

Wydarzenia w Syrji, wywołane przez ludność arabską kierują się z jednej strony przeciw Francji, jako mandatarjuszowi i mają polityczne cele na oku, z drugiej zaś strony gospodarcze podłoże, którego ostrze wymierzone jest przeciw cudzoziemcom wogóle, a żydom w szczególności. Czy słusznem jest podejrzenie, że działają ukryte wpływy włoskie, okażą może już dni najbliższe. Sprawozdawca „Berliner Tageblattu“, omawiając położenie, jakie w tej chwili istnieje na całym tzw. Bliskim Wschodzie (małoazjatyckim), wypowiada pogląd, że wytrawniejsza okazała się w tamtych obszarach polityka Anglji, która licząc się z naturalnym rozwojem uświadomienia

OD MANDATU PRZESZŁA DO LUŹNIEJSZEGO SYSTEMU PROTEKTORATU

zapewniającego odnośnym krajom (Irak, Egipt) pozory niezależności politycznej na zewnątrz.

W każdym razie opinja europejska liczyć się musi z faktem, że we wschodnich obszarach śródziemnomorskich dokonuje się stopniowa krystalizacja nacjonalizmu szczepowego i religijnego, a pakt nieagresji zawarty w pierwszych dniach stycznia br. między Turcją, Iranem (Persją), Irakiem i Afganistanem jest nowym, ważnym etapem na drodze tej ciekawej ewolucji. Idea federacji panarabskiej, obejmującej wszystkich wyznawców Mahometa, wykonała w ten sposób znaczny krok naprzód. (J. B.)

„Niech żyje sowiecka republika francuska“.

W bieżącym miesiącu odbył się w mieście Villeurbanne, niedaleko Lionu komunistyczny zjazd partyjny, pod przewodnictwem senatora Cachin. Ze sprawozdania wynika, że gdy w roku 1934 partja miała 46 okręgów zorganizowanych, to w roku 1935 już 60. Ilość organizacyj powiatowych wzrosła ze 145 na 445, kół z 3931 na 34.445. Liczba członków ma rzekomo wynosić 714 tys., pozatem jest 25 tys. członków młodzieży komunistycznej. Cachin zapowiedział, że partja komunistyczna w krótkim czasie osiągnie miljon członków. Nakład „Humanite“ codziennego organu partji, ma wynosić obecnie 250 tys. egzemplarzy.

Komunistyczny senator Cachin poczynił również szereg interesujących uwag na temat taktyki partji. Zwrócił on uwagę, iż „Front Ludowy“ jest dziełem komunistów. Aczkolwiek jego założenia są dość mgliste i ograniczają się do obrony wolności przed faszyzmem, to jednak dzięki „Frontowi Ludowemu“ komuniści mogą odgrywać donioślejszą rolę w politycznem życiu Francji, a tem samem zbliżać się do zrealizowania celu, tj. utworzenia sowieckiej republiki francuskiej. Stawiając te horoskopy powołał się na słowa Lenina, który m. in. powiedział: „trzeba przeszkodę obejść jeśli się okaże, że nie można jej przełamać“. Zjazd zakończono okrzykiem: „Niech żyje sowiecka republika francuska“!

Wyżej przytoczone cyfry dowodzą, iż owoce paktu francusko-sowieckiego są zupełnie konkretne. Komunizm mając sprzyjające warunki rozrasta się. Zwłaszcza teraz należy się spodziewać szczególnego wzmożenia działalności komunizmu we Francji, ponieważ komintern bardzo poważnie zasilił kasę partji francuskiej, o czem pisze francuska prasa. Zasiłki przeznaczone są na akcję przedwyborczą. W ten sposób towarzysz Dymitrow siedząc w Moskwie, będzie „robił“ wybory we Francji... (—).

Na ziemiach Rzeczpospolitej

Zwalczają „Krucjatę Eucharystyczną“.

Inspektorzy szkolni okręgu wileńskiego, stosując się do zarządzenia kuratorjum, nakazali kierownikom szkół usunięcie „Krucjaty Eucharystycznej“ z terenu szkolnego. „W niektórych szkołach — pisze „Dziennik Wileński“ (27. I. 1936) — kierownicy **tak gorliwie zaczęli wykonywać** polecenie swej władzy, że **posuwają się nawet do zrywania dzieciom oznaki „Krucjaty“.** Mimo że są to wypadki odosobnione, wrażenie w społeczeństwie katolickiem Wileńszczyzny jest b. przykre. Wiadomo powszechnie, że Krucjata stawia sobie najwznioślejsze zasady wychowawcze i obok miłości Boga i Kościoła pragnie krzewić również najczystszą, najbezinteresowniejszą miłość polskości i państwa polskiego. Walka z nią na Wileńszczyźnie jest tem dziwniejsza, że stosunek Min. W. R. i O. P. do Krucjaty był dotychczas i jest nadal życzliwy. Ministerstwo bowiem poleciło, by organizację Krucjaty Eucharystycznej wśród młodzieży szkół powszechnych traktować jako dozwoloną organizację o charakterze religijnym.

Poco więc te represje? Czy w chwili, kiedy tyle trosk ciąży nad oświatą w Polsce, kiedy nauczycielstwo obarczone zadaniami ponad siły, boryka się z rosnącemi stale trudnościami, czy w takiej chwili niema ważniejszych zadań od likwidowania, ku uciesze radykalnych elementów, pożytecznego stowarzyszenia? (KAP.)

Wyniki zbiórki na Katolicki Uniwersytet Lubelski w 1935.

Zbiórka na Katolicki Uniwersytet Lubelski w r. 1935 w t. zw. Dniu Uniwersyteckim przyniosła **31.692.06 zł. brutto**, koszta administracyjne wyniosły 185.67 zł., propagandowe 5475.46 zł., **czysty wpływ 26.030.93 zł.** Wpływy z poszczególnych diecezyj były następujące: **lwowska — 3591.27 zł.**, włocławska — 2702.31 zł., lubelska — 2548.69 zł., chełmińska — 2402.32 zł., łódzka — 2076.45 zł., **krakowska — 2025.06 zł.**, wileńska — 2000.68 zł., przemyska — 1972.35 zł., kielecka — 1595.09 zł., pińska — 1452.01 zł., łomżyńska — 1449.83 zł., płocka — 1392.38 zł., warszawska — 1353.89 zł., tarnowska 1148.47 zł., częstochowska — 1129.13 zł., sandomierska — 991.19 zł., gnieźnieńsko-poznańska — 906.35 zł., podlaska —768.92 zł. (KAP.

Rozbudowa Lwowa.

Statystyka ruchu budowlanego wykazuje, że akcja budowlana we Lwowie od 1932 roku wzrasta nieustannie, by w r. 1933 wykazać rekordowy wzrost. W 1935 wydano **1823 pozwoleń na budowę nowych budynków**, względnie przebudowę starych, przyczem wybudowano 212 budynków parterowych, 102 jednopiętrowych, 19 dwupiętrowych i 12 trzypiętrowych i wyższych. Przebudowano, względnie rozbudowano 102 budynki. Ponadto **przeprowadzono kanalizację 202 realności** i odnowiono 622 fasady. Powyższe prace przyczyniły się znacznie do uporządkowania wyglądu zewnętrznego miasta.

Głodowy strajk 2.000 ludzi.

Pracownicy **monopolu tytoniowego i spirytusowego** w Warszawie obciążeni zostali podwójnym podatkiem, a mianowicie, **poza** powiększeniem podatku dochodowego, mają płacić specjalny podatek, obowiązujący urzędników. Próby polubownego załatwienia tej sprawy spełzły na niczem, wobec czego około 2.000 pracowników rozpoczęło walkę strajkową.

W fabrykach tytoniowych przy ul. Dzielnej i Kaliskiej, oraz fabryce spirytusu przy ul. Ząbkowskiej pracownicy strajkują, stosując nową metodę demonstracji. **W ciągu dnia robotnicy kilkakrotnie przerywają pracę na przeciąg godziny.** W tym czasie formują pochód, który obchodzi kilkakrotnie zabudowania fabryczne, poczem wracają do pracy. Normy dziennej produkcji zmniejszyły się w ten sposób o 25 do 50%.

Ponadto z niezwykłą solidarnością przeprowadzają strajk głodowy, polegający na nieprzyjmowaniu żadnych wypłat. **Trzeci** tydzień robotnicy nie biorą zupełnie pieniędzy, wskutek czego w rodzinach robotniczych zapanowała przerażająca nędza, niedająca się zaspokoić drobnemi pożyczkami, kredytem w sklepikach i t. p. sposobami. W ubiegłą sobotę wydarzyły się **już dwa wypadki omdlenia z głodu w fabryce**, przyczem interwenjowało pogotowie ratunkowe.

Napad na plebanję.

We środę rano do plebanji w **Bielszowicach na G. Śląsku** wdarło się dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zrabowali z pokoju ks. proboszcza Niedzieli 300 zł. W czasie plądrowania mieszkania bandyci zostali spłoszeni przez służącą, którą sterroryzowali. Pościg policji za bandytami pozostał narazie bez rezultatu.

Z pogrzebu króla angielskiego.



200 marynarzy ciągnie lawetę, na której spoczywa trumna ze zwłokami króla Jerzego V.

Kapłaństwo w świecie nowoczesnym.

Ojciec św., zestawiając w swej ostatniej encyklice istotę i zadania kapłaństwa, chciał niejako przypomnieć nowoczesnej ludzkości, jak wielkiem dobrodziejstwem są dla społeczeństwa jego duchowi przewodnicy. Dziś kapłani „usiłują — powiada Ojciec św. — uspokoić umysły roznamiętnione kryzysem gospodarczym i moralnym, a przez to przyczyniają się w niemałej mierze do usunięcia albo przynajmniej do złagodzenia zadrażnień i tarć społecznych... Kościół wysyła kapłanów na cały świat, aby niestrudzenie głosili ową prawdę, która jest jedyną podstawą wszelkiej cywilizacji i bez której żadnej cywilizacji zachować nie można“.

Duch nowoczesny, wrogi Kościołowi operuje często t. zw. „antyklerykalizmem“, to znaczy zamaskowanem bezbożnictwem, które nie uderza wprost w naukę Kościoła, gdy czuje, że nie znajdzie posłuchu, ale **przez obniżanie powagi kapłanów, dąży do osłabienia wpływu religji na dusze ludzkie.** Przewrotny duch świata idzie tu za wskazaniami sławetnego Voltaire'a: „Oczerniajcie Kościół i księży jak tylko możecie, a choć ludzie wszystkiemu nie uwierzą, zawsze coś z tego zostanie“.

Wiemy, że kapłani są ludźmi... Sam Ojciec św. w ostatniej swej encyklice o kapłaństwie „Ad catholici sacerdotii“ boleje nad straszliwem zgorszeniem, które sprowadza niegodny kapłan, odstępca od zasad Kościoła, ale zaznacza: „Rzadkie te uchybienia nie mogą pogrzebać w niepamięci zasług tylu kapłanów wybitnych cnotami, wiedzą, żarliwością, męczeństwem“.

Ileż to heroizmu, ileż ciągłych ofiar wymaga godne sprawowanie obowiązków kapłańskich! Iluż teraz w naszych czasach jest takich kapłanów, którzy męczeństwem dają świadectwo prawdzie. Słyszymy o męczeństwach kapłanów w Meksyku. Czytamy wstrząsające opisy o martyrologjum kapłanów prześladowanych choćby u nas w Polsce przez schizmatyków w czasach naszej niewoli. Dowiadujemy się od żyjących jeszcze świadków, jak ze sprawozdania Biskupa Matulonisa, który powrócił niedawno z więzienia w Bolszewji, że na terenie Rosji jeszcze dziś znajduje się 110 kapłanów katolickich. Wszyscy oni są w niezwykle opłakanych warunkach życiowych, nie mówiąc już o katuszach moralnych, na które są wystawieni ze strony G. P. U.

Z całej encykliki papieskiej o kapłaństwie katolickiem przebija wielka ojcowska troska o losy ludzkości nowoczesnej, która w bezowocnej szarpaninie o utrwalenie szczęścia tylko doczesnie, materjalnie pojętego, stacza się dziś po pochyłości ku straszliwym kataklizmom politycznym i gospodarczym. Politycy, ekonomiści czują się wobec dzisiejszego chaosu prawie bezradni. Oczy świata nowoczesnego, umęczonego niedolą mimowoli zwracają się coraz więcej w stronę kapłanów Chrystusowych, oczekując od nich wskazań i świętych czynów, zachęcających do podjęcia zbawiennego wysiłku. I w tej przełomowej epoce od ciemnego tła błędnych dążeń ludzkości odbija się coraz większym blaskiem Kościół, jako jedyna siła skupiająca, oczyszczająca i podnosząca jednostki i narody.

Śmiertelny wypadek narciarza w Zakopanem.

Na Lipkach w Zakopanem M. **Czajkowski** z Warszawy w czasie zjazdu upadł, łamiąc kijek trzymany w ręce. Kiedy nie podnosił się dłuższy czas z ziemi, koledzy pospieszyli mu z pomocą. Był wtedy omdlały. Ofiarę wypadku ułożono na sankach i przewieziono do szpitala. Czajkowski zmarł w drodze. Lekarze stwierdzili, że **śmierć została spowodowana naciskiem złamanego żebra na komorę sercową.** Czajkowski upadając, uderzył złamanym kijkiem w żebro, które pękło i nacisnęło silnie komorę sercową.

TYFUS NA KASPROWYM.

Przy budowie kolejki na Kasprowy Wierch w Tatrach wydarzył się wypadek tyfusu. Chorego robotnika umieszczono w szpitalu, zaś wszystkich innych w liczbie **kilkuset poddano szczepieniu.**

ZLIKWIDOWANIE SZAJKI FAŁSZERZY CZEKÓW.

Swego czasu na terenie całej Europy grasowała banda fałszerzy czeków obywateli polskich, złożona z **Haselnussa, Halperna, Kaufmana, Hirschsteina i Schargego.** Za sfałszowane czeki nabywali oni olbrzymie partje towarów w Anglji, Francji, Niemczech i Rumunji, poczem towary te wysyłali do Afryki i Indyj. **W Warszawie aresztowano Halperna i Haselnussa**, pozostali zdołali zbiec zagranicę. We Francji dokonali oni oszustwa na szkodę wielkiej instytucji finansowej Banque Societe Generale na sumę **kilkaset tysięcy franków**, poczem zbiegli do Anglji. Tam ujęto obecnie resztę członków szajki.

POLICJA KOBIECA W ŁODZI.

Wzorem Warszawy również i w Łodzi ma być zorganizowany oddział kobiecej policji mundurowej. Dotychczas w 4 brygadzie oddziału śledczego w Łodzi istniała policja, składająca się z kilku osób, które miały za cel główny walkę z nierządem. Oddział ten ma być rozszerzony przez stworzenie specjalnego oddziału mundurowej policji kobiecej i zadaniem jej byłoby **roztoczenie opieki nad dzieckiem i kobietami.**

——ooOoo——

Krótkie wiadomości.

Pociąg towarowy, idący z Dęblina do Łukowa, **najechał na przejeździe** kolejowym koło Łapiguz na furmankę. **Woźnica St. Chmiel został zabity na miejscu, zaś J. Morel zmarł** w drodze do szpitala.

Z aresztu miejskiego w Łańcucie **zbiegli dwaj 13-letni chłopcy:** K. Rudkowski (syn komisarza więziennego w Rzeszowie) i St. Mueller (syn maszynisty kolej.), którzy zostali zatrzymani na stacji za jazdę bez biletu. Chłopcy zbiegli, zabierając poprzednio śpiącemu strażnikowi rewolwer.

W jednym z teatrów warszawskich podczas przedstawienia, urzędniczka M. Kozikowska **dostała ataku śmiechu i zemdlała.** Musiano zawezwać pogotowie ratunkowe.

W podziemiach kopalni „Maks“ w Michałkowicach na G. Śląsku **eksplodował nagle jeden z niewystrzelonych ładunków.** 4 górników odniosło ciężkie rany.

W Wilnie do składu perfumeryjnego „Prużany“ przyszedł nieznany osobnik i poprosił o pozwolenie skorzystania z telefonu. Po chwili **wyszedł, lecz zostawił paczkę.** Ekspedjent obejrzał ją i usłyszał, że z wnętrza dochodzi **tykanie zegarka.** Wybiegł więc za nieznajomym i zatrzymał go przy pomocy policjanta. Po zbadaniu okazało się, że jest to petarda, zawierająca silny ładunek wybuchowy.

Z całego świata.

Żydzi reprezentantami hitlerowskich Niemiec na Igrzyskach Olimpijskich.

Prasa francuska szeroko komentuje zdecydowany już udział kilku żydowskich zawodników niemieckich w Igrzyskach Olimpijskich. Hokeista lodowy niemiecki żyd **Rudi Ball**, który dotychczas przebywał **we Włoszech**, przyjedzie w tych dniach do Garmisch-Partenkirchen i rozpocznie trening. Florecistka, mistrzyni olimpijska z Amsterdamu, **Helena Mayer**, żydówka, która po przewrocie hitlerowskim zamieszkała na stałe w Stanach Zjednoczonych, przybędzie w lutym do Niemiec i, **jako obywatelka niemiecka, reprezentować będzie podobno ten kraj w olimpijskim turnieju szermierczym w Berlinie.**

ZWIĄZEK PISARZY KATOLICKICH W ANGLJI.

W tych dniach odbyła się w Londynie wystawa prasy katolickiej, której zadaniem było przedstawić stan piśmiennictwa katolickiego w Wielkiej Brytanji w związku z mającą się za kilka miesięcy odbyć Międzynarodową Wystawą Prasy Katolickiej w Watykanie. Przy tej sposobności arcybiskup Westminsteru, Mgr. Hinsley, Prymas Anglji, wygłosił dłuższe przemówienie o znaczeniu i zadaniach prasy, służącej sprawie Chrystusowej. W wystawie londyńskiej **wzięło** udział przeszło **300 wydawnictw katolickich z całej Anglji.**

——ooo——

UROCZYSTOŚCI PAPIESKIE. W dniu 6 lutego br. przypada **14-ta rocznica wyboru kardynała Achillesa Rattiego na Papieża, a w dniu 12 lutego, koronacja Ojca św. Piusa XI.** W związku z tą rocznicą na intencję Papieża odbędą się uroczyste nabożeństwa z Te Deum oraz akademje. (KAP).

JUŻ TRZECI DWORZEC W WIEDNIU MA NABOŻEŃSTWA DLA PODRÓŻNYCH. Ostatnio wprowadzono nabożeństwa dla podróżnych na dworcu zachodnim. Poprzednio już nabożeństwa te zaprowadzono na dworcu wschodnim i południowym.

ZGON ZUBKOWA. W Luksemburgu zmarł w wieku lat 35 Aleksander Zubkow, którego **małżeństwo z księżniczką Wiktorją pruską, siostrą b. cesarza Wilhelma** wywołało w swoim czasie zrozumiałą sensację.

Z teatru im. Słowackiego.

„Chimery“ — komedja w 3 aktach L. Chiarelli'ego.

Jest to właściwie dramat — dramat psychologiczny pani Mariny, żony zbankrutowanego przemysłowca, Klaudjusza Rialto. Kocha ją miłością zmysłową finansista Filip Rogai, i aby zdobyć tę piękną żonę przyjaciela swego, dokonał czynu wstrętnego: doprowadził do bankructwa majątek Klaudjusza i teraz — ofiaruje mu „przyjacielską“ pomoc finansową za cenę — żony. Ale pani Marina kocha swego męża i czuje moralny i fizyczny wstręt do Filipa, a po za tem posiada zasady etyczne — i na tej podstawie wyrasta konflikt i rozwija się dramat psychologiczny pani Mariny. Całe towarzystwo sztuki Chiarelli'ego zaangażowane jest w aferę Klaudjusza: wszyscy posiadają pełne portfele akcyj jego przedsiębiorstwa i wszystkim grozi niebezpieczeństwo ogromnych strat — dlatego też wszyscy bez żadnych skrupułów etycznych wyczekują „gestu“ pani Mariny, którvby ocalił ich majątek. Pani Marina pozostaje więc sama, a dramat jej pogłębia się: nieszczęśliwa kobieta, nie widząc wyjścia, pogrąża się coraz bardziej w topiel, w której niebawem — utonie. Ale są w tej sztuce dwie postacie: poety Hipolita i weredyka Lucjana. Pierwszy, choć w uczuciach swoich dla pani Mariny gorący, w słowach jest za słaby, aby ją ocalić — a rola drugiego wprawdzie wynika z akcji i koloryzują ją paradoksami i uśmiechem ironji, jednak w żadnym stopniu na nią nie wpływa. Pani Marina stacza się w przepaść — osamotniona. Ten brak przeciwwagi jest słabą stroną dramatu.

Sztuka pozatem napisana jest dobrze i ciekawie: wprowadza trzy zasadnicze postacie dramatu — panią Marinę, Klaudjusza i Filipa — ustawione i rozwinięte na planie pierwszym, dalej: osobę Lucjana, który wobec publiczności spełnia niejako rolę konferansiera i ułatwia jej orjentowanie się w konfliktach, i wreszcie: szereg sylwetek drugoplanowych, powiązanych w sceny żywe, promieniujące ustawicznie dośrodkowo — w centrum dramatu pani Mariny. Do uwypuklenia literackich zalet sztuki Chiarelli'ego przyczyniło się niemało tłomaczenie pani Zofji Jachimeckiej, która w pięknych i mocnych słowach oddała wiernie charakter dramatyczny „Chimer“ — oraz reżyserja p. Józefa Karbowskiego: doświadczony i pełen inwencji reżyser rozwiązał doskonale trudny problem scen zbiorowych i szczęśliwie rozplanował je, odgraniczając akcję zasadniczą od tła epizodów. Wreszcie dekoracja Dyr. K. Frycza dała sztuce Chiarelli'ego oprawę pełną przepychu i barwną, godną pierwszorzędnych scen europejskich.

Marinę grała p. Zofja Jaroszewska, a rola ta jest nowym sukcesem wielkiej artystki dramatycznej. Przedewszystkiem p. Jaroszewska pogłębiła dramat psychologiczny Mariny, przeprowadziła go konsekwentnie, potęgując poszczególne etapy konfliktu tragicznego i walki wewnętrznej, począwszy od uczucia odrazy do Filipa, aż do bezsilnej rezygnacji. Scena płaczu i śmiechu spazmatycznego przy końcu II aktu była wielkim triumfem kunsztu aktorskiego pani Zofji Jaroszewskiej. Publiczność wynagrodziła to niemilknącymi oklaskami. Obok tych szczytów ekspresji było w grze p. Jaroszewskiej bogactwo półtonów w przejawach podrażnionego uczucia kochającej żony, tłumionego szlochu i bezsiły.

Owacyjnie przyjęto współudział p. Zygmunta Nowakowskiego w „Chimerach“: grał Lucjana — przypomniał tę swoją doskonałą rolę, którą przed dziesięciu laty kreował w „Bagateli“. Rola jest rezonerska, oparta na zręcznem żonglowaniu dowcipem i paradoksem, na mistrzowskim prowadzeniu dialogu — i to właśnie p. Z. Nowakowski w grze swojej wykazał. Wstąpienie jego na scenę po siedmiu latach separacji z teatrem nie obeszło się bez zrozumiałej... emocji artysty, widocznej zwłaszcza w I. akcie. I nie obeszło się bez mnóstwa kwiatów, które ofiarowała publiczność.

Dobry, pełen demonicznych nastrojów typ Filipa stworzył p. Kazimierz Fabisiak, który w tej roli wykazał, że i role dramatyczne nie są obce jego talentowi. Perfidję i obłudę zbankrutowanego przemysłowca, Klaudjusza Rialta, umiał p. W. Biegański ubrać w elegancje i dystynkcję światowego człowieka. Natomiast trudno zgodzić się na grę p. J. Kaliszewskiego, który poecie Hipolitowi nie dał ani jednego rysu idealisty. Częste wprowadzanie bardzo młodego aktora na scenę w jednogatunkowych rolach („Kandida“, „Trzy asy i jedna dama“) nie może ułatwiać mu rozwoju inwencji. W szeregu ról drugoplanowych, panie: Krzewska, Brylińska i Filipowska miały, jako damy salonowe, dobry styl, wdzięk i swobodę.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Setny premjer Francji.



Senatora Alberta Sarraut, któremu prezy dent Lebrun powierzył uformowanie nowego rządu, otoczyli po wyjściu z pałacu Eli zejskiego dziennikarze, fotografując go i czyniąc z nim naprędce wywiad. Senator Sarraut jest 100 premjerem w trzeciej Republice.

Radjo.

„O CZYTANIU KSIĄŻKI“. Wśród różnych form samokształcenia książka odgrywa rolę najważniejszą. Książka dobrze wybrana, przemyślana daje nam możność szerszego i głębszego spojrzenia na życie. Trudną jest sprawa odpowiedniego wyboru książki. Pozatem należy zwrócić uwagę na umiejętne czytanie, które jest dopiero drogą do zrozumienia dzieła „O czytaniu książki“ powie przez mikrofon kilka zasadniczych uwag p. J. Baranowska w odczycie z cyklu „O samokształceniu“ dnia 30 stycznia o godz. 17.00.

ŚPIEWACZKA SOWIECKA. Marja Maksakowa należy do najwybitniejszych śpiewaczek operowych Rosji Sowieckiej. Występując obecnie jako gość w Operze Warszawskiej, śpiewaczka potrafiła sobie zdobyć jaknajszersze uznanie całej prasy fachowej i wzbudzić zachwyt wśród słuchaczy. Polskie Radjo chcąc poznać swych słuchaczów całej Polski z zagraniczną artystką zaprosiło śpiewaczkę przed mikrofon na dzień 30 na godzinę 21.35.

—oo—

Programy stacyj radjowych.

PIATEK, DNIA 31-go STYCZNIA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka; 7.20 Dziennik poranny; 11.57: Sygnał czasu, 12 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.03 Dziennik południowy; 12.15: Audycja dla szkół; 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego; 13.30 Z rynku pracy; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Koncert mandolinistów z Wilna; 16 Pogadanka dla chorych ze Lwowa; 16.15 Koncert ze Lwowa; 16.45 Opowiadanie dla dzieci; 17 Reportaż z Krakowa; 17.15 Minuta poezji; 17.30 Pieśni włoskie z płyt; 17.50 Poradnik sportowy; 18 Koncert kameralny; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.45 Komunikat śniegowy z Krakowa; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 20 Pogadanka o Władysławie Żeleńskim; 20.10 „Goplana“, opera Wł. Żeleńskiego. Transm. z Teatru Wielkiego w Warszawie. W przerwie I-ej ok. godz. 21 Dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; W przerwie II-ej ok. godz. 22 Skrzynka rolnicza; 23.15 Wiadomości meteor.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7,50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 13 Płyty; 13.30 Koncert z płyt; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.30 Pogadanka aktualna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19 Feljeton; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.40: Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 i 7.30 Płyty; 7.50 Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 12.30 Płyty; 15.20 Przegląd giełdowy; 18.30: Pogadanka aktualna; 18.40 Pogadanka społeczna; 18.45 Program na dzień następny; 18.55 Skrzynka rolnicza; 19.05 Koncert reklamowy; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30—23.30 Płyty.

Lwów. (377.4 m). Godz. 18.35 Płyty; g. 18.30: Skrzynka programowa; 18.40 Chwilka społeczna; 19 Feljeton; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.20 Wiadomości giełdowe; 15.22 Chwilka społeczna; 18.30 Opowiadanie; 19 Porady radjotechniczne; 19.20 Przegląd prasy; 19.30 Jak spędzić święto; 19.35 Wiadomości sportowe lokalne; 22.30 Płyty.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za luty

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

M. OSTRAWICKA.

Sezon zimowy w Zakopanem

„Za długie czekanie, dobre śniadanie“ tak się ogólnie mówi, jednak zdarza się, że ktoś czekając zadługo, umrze przed tem śniadaniem z głodu. Zakopiańczycy są jednak ludźmi zahartowanymi i dzięki górskiemu powietrzu, dobrze zakonserwowanymi — wytrzymali więc i doczekali się tego „śniadania“, tej „manny“ na puszczy — śniegu!

Jest zima, taka czarująco cudna, zakopiańska zima. Istna bajeczka o śpiącej Śnieżyczce u krasnoludków. Potrzebni i pożądani są tylko dzielni rycerze, którzyby tę zaklętą księżniczkę przebudzili ze snu... Dla większego kontrastu i efektu „kręcili“ w kinie „Sen nocy letniej“.

Ale bez żartów. Zakopane zamieniło się w bajkę zimową. Lecz jak wiadomo, bajki kończą się zwykle albo bardzo dobrze, albo bardzo źle, miejmy jednak nadzieję, że tym razem bajka skończy się dobrze, to znaczy, sezonem zimowym, nie halniakiem i błotem...

Biały, puszysty śnieg otula duże domy i mało domeczki... oblepia wilgotnym puchem nagie jesiony i zielone drzewa świerkowe. Wszystko w tym puchu białe, wszystko miękkie i takie czyste.

Na tych białych puchach, przesuwa się przed nami sympatyczne bractwo narciarskie rozpromienione, ignorując złowrogie wieści górali, że z tego śniegu będzie jeszcze djabelnie mętna woda.

Przez Krupówki pędzą sanie z narciarzami w saniach i za saniami.

Na „Krokwi“ trening olimpijczyków.

Zafrasowany Franek, ogląda z zainteresowaniem dziurę, którą zrobił Jasiek, kiedy „odwalił“ skok na 63 metry.

„Słuchaj Jaśku — pyta Jurek, ot taki amator sztubak — ja nie wchodzę w rachubę, konkurencji ci robić nie będę, powiedz mi tylko, czem smarujesz narty?“

Jasiek wiedząc, że Jurka najdłuższy skok to 39 metrów, wspaniałomyślnie zdradza tajemnicę „smaru“...

Zima — pora wypoczynku, pora zapomnienia — lecz nie w Zakopanem.

Na Krupówkach, niby różnokolorowe kwiaty na białym śniegu, leżą ulotki, ogłaszające różne atrakcje“. Ulotek tych więcej na ulicach, niż widzów na tych reklamowanych „atrakcjach“.

Na wielkim stadjonie odbyły się bardzo interesujące konne zawody hippiczne Małopolskiego Klubu Jazdy. Konie szlachetne, rasowe. Oficerowie przystojni, lecz na obszernym stadjonie prawie, że zupełnie pusto, z wyjątkiem niedzieli 26 bm., kiedy odbywały się wyścigi konne z totalizatorem. — Ożywienie, zdenerwowanie, gorączkowe wyczekiwanie, jak przy każdym bezmyślnym hazardzie. Publiczność różnorodna. — Spokojny stadjon zamienił się w jarmark. Gracze oglądają konie naradzają się, na którego stawiać. Pomimo, że każdy jęczy i narzeka na kryzys, to jednak ostatni grosz stawia na konia, który — rzeczywiście — przegra, bo wygrana po największej części zależna jest od sprytnego żokeja...

Wiedeńska rewja na lodzie, międzynarodowe zawody łyżwiarskie z udziałem Austrji, Węgier i Polski. Zespoły pierwszorzędne, sylwetki urocze, niektóre kostjumy damskie (Węgierek) wytworne, technika doskonała — tylko na trybunach brak publiczności. Dlaczego?

Ceny biletów na małym stadjonie (tor ślizgawkowy) są stanowczo za wysokie. — Miejsce siedzące od 2—3 zł., stojące od 1 — 1.50 zł. Tymczasem cena biletów na tego rodzaju atrakcje, przy dzisiejszych ciężkich warunkach materjalnych, nie powinna przekraczać za miejsce siedzące 1 zł. a za stojące 50 groszy. Żyjemy w dobie kryzysu; nadto powszechnie wiadomo, że dzieci są najwdzięczniejszą publiką. Estetyczny sport, jak atrakcje łyżwiarskie, powinien być dostępny dla ogółu. Tymczasem trybuny i loże zajęte są przeważnie przez zarząd, reszta świeci pustkami, podczas gdy publiczność „płacąca“ musi się męczyć na miejscach stojących, spowodu wygórowanych cen miejsc siedzących. Urządzać „atrakcje“ tylko dla członków zarządu et comp., lub honorowych gości to trochę za drogie rozrywki.. zwłaszcza jeśli to z funduszów gminnych...

Jak zawsze, tak i tego roku, największem zainteresowaniem cieszą się skoki na „Krokwi“. W niedziele 26 bm. odbyły się dopiero pierwsze oficjalne skoki narciarskie i tu okazało się, że jednak w Zakopanem jest sporo gości. Pozatem widziało się mnóstwo stałych mieszkańców.

O ile tylko pogoda dopisuje, to publiczność orjentuje się doskonale, dokąd się udać, gdzie się zabawić. Nie trzeba więc tych setek ulotek, które tylko zaśmiecają ulice miasta.

W górach potężnie i groźnie. Wysokie budynki stacji kolejki linowej na Myślenickiej Turni i Kasprowym Wierchu, sterczą niby pierwsze pomniki na obszernem omentarzysku...

Zakopane, styczeń.

Co słychać w Krakowie.

STYCZEŃ.

30. Czwartek. Marcyny p. męcz., Hipolita kapł., Felicjana męcz., Batyldy kr.
Wschód słońca 7.18, zachód 16.28.
Długość dnia 9 godzin i 10 min.

31. Piątek. Piotra z Nolasko wyzn., Saturnina m., Marceli wdowy.
Wschód słońca 7.17, zachód 16.29.
Długość dnia 9 godzin i 12 min.

—oOo—

14 STOPNI C. W dniu wczorajszym w południe termometry wskazywały w słońcu temperaturę 14 stopni C. Takiego ciepła w styczniu nie pamiętają najstarsi ludzie.

W 119 ROCZNICĘ ŚMIERCI JANA KILIŃSKIEGO, członka Rady Narodowej za czasów Kościuszki, pułkownika 20 pp. odprawione zostało wczoraj w kościele OO. Dominikanów uroczyste nabożeństwo żałobne. W nabożeństwie, odprawionem staraniem Cechu Szewców, wzięli liczny udział członkowie organizacyj społecznych.

WOLNE NA UNIWERSYTECIE. Rektor Uniw. Jag. zawiesił wykłady i zajęcia w pracowniach i seminarjach na sobotę 1 lutego, jako dzień Imienin p. Prezydenta Rzplitej.

KOMISJA REWIZYJNA KOPALŃ JAWORZNICKICH, w których wykryto olbrzymie nadużycia, odbyła wczoraj kilkugodzinną konferencję. Wzięli w niej udział między innymi prez. dr. Kaplicki, oraz wiceprezydenci dr. Radzyński i dr. Klimecki. Tematem obrad były między innemi wykryte nadużycia.

CENY KONI POSZŁY W GÓRĘ. Na targu przy ul. Zabłocie ogółem spędzono 191 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie 280—450 zł., lekkie 160—400, rzeźne 20—80. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz za granicę kraju 10 sztuk, na rzeź miejscową 5. Ceny poszły nieco w górę zwłaszcza koni lekkich roboczych.

WPADŁA MIĘDZY DWA TRAMWAJE. We wtorek wieczorem Bronisława Szczepańska, lat 19, Karmelicka 28, wpadła na ul. Florjańskiej między dwa wozy tramwajowe. — Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie odniosła ona żadnych poważniejszych obrażeń. Szczepańską, która pod wpływem strachu zemdlała, po przywróceniu do przytomności, odwieziono do domu.

ZŁOTE KORONY ŁUPEM ZŁODZIEI. — Wczoraj między godz. 7—8-mą nieznani sprawcy, przez wyłamanie drzwi, dostali się do mieszkania Józefa Grabczaka, ul. Bracka 5 i skradli 120 złotych monet austrjackich po 10 i 20 koron, męski zegarek złoty, 4 pierścionki złote i nitkę czerwonych korali, łącznej wartości 3.000 zł.

—:000:—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU dla Księży krakowskich odbędzie się dnia 31 bm. tj. w piątek, w kaplicy Seminarjum duchownego krak. pod Zamkiem od godz. 6—7 wieczorem.

—00—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Chimery“.
Piątek: „Chimery“.
Sobota: „Chimery“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: „Złoto“ (Brygida Helm).
WANDA: „Melodja wielkiego miasta“.
APOLLO: „Burza nad światem“.
SZTUKA: „Walczyk dla ciebie“.
STELLA: „Co mój mąż robi w nocy?“
UCIECHA: „Walka z caratem“.
ADRIA: „Droga bez powrotu“.
BAGATELA: „Prawda o miłości“. Na scenie rewja: „Po naszemu..“!
PROMIEŃ: „Księżniczka czardasza“.
SOKÓŁ: „Karnawał i miłość“.

—000—

„CHIMERY“, komedja L. Chiarelli'ego w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, dana będzie dzisiaj w czwartek i w dn. następnych, w premjerowej obsadzie z p. Zygmuntem Nowakowskim w roli Lucjana Lanci, z p. Z. Jaroszewską jako Mariną Rialto oraz z pp.: Krzewską, Brylińską, Kostecką, Starkówną, Filipowską, Kaliszewskim, Mazankiem, Staszewskim.

—00O00—

Złoty jubileusz krakowskiej Sodalicji Pań „Dzieci Marji“.

Półwiecze swej zbożnej i wielostronnej pracy obchodzi krakowska Sodalicja Pań „Dzieci Marji“, wyrosła z ziarna, rzuconego przed 50-ciu laty w czasie rekolekcyj u SS. Urszulanek, którym przewodniczył nie zapomniany pionier sodalicyjny, **ś. p. ks. Stanisław Załęski T. J.** Powołano ją formalnie do życia dnia 2 lutego 1886 r., gdy po nabożeństwie odprawionem przez **Ks. Kard. Dunajewskiego**, podpisano akt erekcyjny. Położyli na nim swe nazwiska: Ks. Biskup, O. moderator Załęski i dziewięć sodalisek. Pierwszą prezydentką nowej Sodalicji była **p. Helena Mycielska.** Obecnie na czele jej stoi jako prezydentka **p. generałowa Żabina.** Największe zasługi położyła — na stanowisku prezydentki — **p. Marja Koźmianówna** (1908—1915), wybrana w r. 1915 dozgonną honorową prezydentką. Moderatorami Sodalicji Pań „Dzieci Marji“ byli tacy wybitni kapłani, jak księża: **Załęski, Bratkowski, Tuszowski, Rostworowski** i in. Obecnie moderatorem jest **ks. prof. Fr. Kwiatkowski T. J.** (od r. 1932).

Dnia 2 lutego r. b. obchodzić będą Panie „Dzieci Marji“ swój złoty jubileusz bardzo uroczyście nabożeństwem, celebrowanem przez Ks. Metropolitę Sapiehę w kościele św. Barbary i akademją w domu Związku Młodzieży przemysł. i rękodzielniczej.

—000—

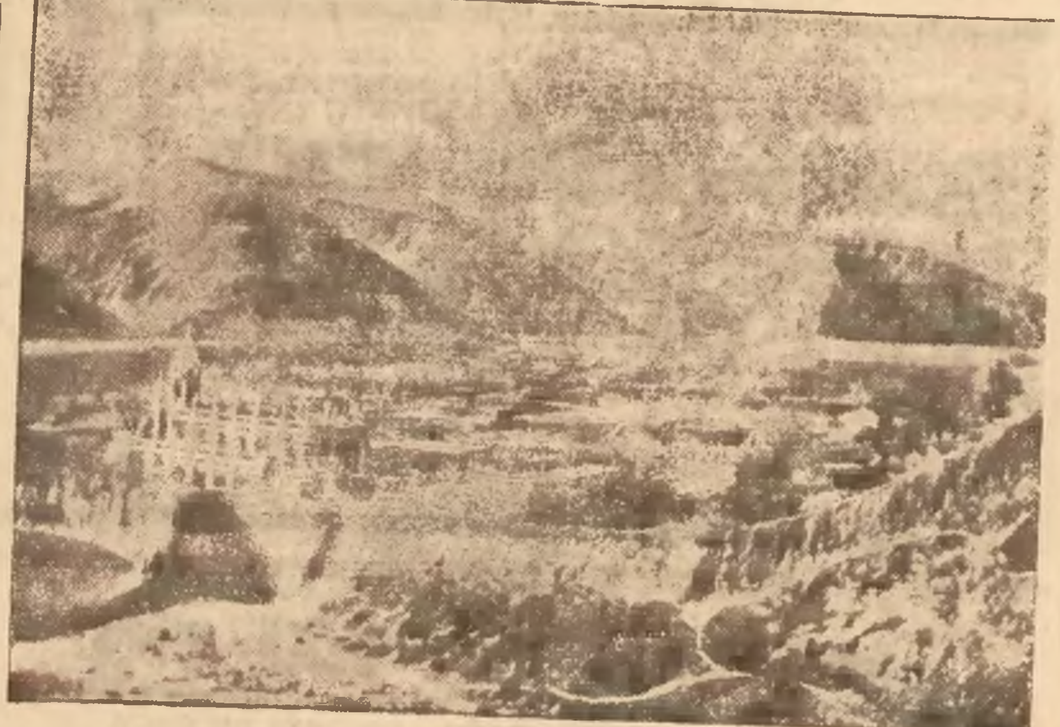
NEKROLOGJA.

ŚP. KS. JAN ASSMAN TOW. JEZ.

W dniu wczorajszym pisaliśmy o pogrzebie śp. Ks. J. Assmana T. J. O. Assman uważał się zawsze za Niemca, ale kochał Polaków i pracował dużo dla nich. Urodził się w r. 1878 w Namysłowie na Śląsku niemieckim, wstąpił do zakonu OO. Jezuitów w Starejwsi (diecezja przemyska). Święcenia kapłańskie otrzymał z rąk Ks. Biskupa Nowaka w Krakowie 5 czerwca 1908. Pracował jako kapłan w Krakowie u św. Barbary, w Tarnopolu, w Cieszynie, w Dziedzicach, wyjeżdżając często do Niemiec na prace misyjne wśród Niemców i wychodźców polskich. W styczniu 1914 r. udał się do Stanów Zjedn. By sobie ułatwić pracę apostolską w czasie wojny, przyjął obywatelstwo amerykańskie. Wygłaszał kazania i konferencje w języku polskim, angielskim, niemieckim, ukraińskim. Wspierał ofiarami Polską Misję w Rodezji, a pamiętał także o Związku O. Kuznowicza, przesyłając dla wychowanków Zakładu w r. 1918 dwanaście pak odzieży. Nie oszczędzał się w pracy: potrafił w 5 tygodniach wygłosić 159 kazań. W latach następnych bawił kilkakrotnie w Europie. Gdy ostatnio przybył do Niemiec, zwalczał w kazaniach neopoganizm hitlerowski, za co został wydalonym z granic Niemiec. Na ostatnie lata pracowitego żywota przyjęła go w gościnę Prowincja Małopolska OO. Jezuitów.

—00O00—

Z wojny domowej w Chinach.



W wojnie domowej w Chinach pewną rolę odegrał klasztor franciszkański w Yenan, należący do misji hiszpańskiej. Klasztor ten był oblegany przez pół roku przez chińskie oddziały komunistyczne i ostatnio musiał się poddać. 13 misjonarzom udało się zbiec i uniknąć niewoli. Komuniści zamienili ten klasztor na twierdzę.

Bogaty program uroczystości i widowisk

ściągnie tysiące turystów do Krakowa.

Onegdaj odbyła się na zaproszenie Delegatury Ligi Popierania Turystyki w Krakowie, pod przewodnictwem prezesa **inż. Wołkanowskiego,** w sali konferencyjnej Dyrekcji kolei konferencja w sprawie kalendarza imprez na sezon letni 1936 r. W konferencji wzięli udział przedstawiciele towarzystw turystycznych, Zarządów miast i uzdrowisk. Ustalono zorganizować dnia 12 maja br. Ogólno-polskie uroczystości **w rocznicę śmierci śp. marsz. Piłsudskiego.** Dnia 30 maja Zjazd z okazji **30-to lecia Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego,** połączony z Wystawą historji i działalności Towarzystwa. W dn. 10—21 czerwca Wielka impreza p. t. **„Dni Krakowa“.** W dniach 7—8 czerwca **Uroczystości 400-lecia Ks. Piotra Skargi.** W dniach 29 czerwca Zjazd do Krakowa na „Święto Morza i Wianki“. W dniach 26 lipca br. **Wielki zjazd do Krakowa, Bochni i Wieliczki.** W dniach 1—10 września **Wielka wystawa owoców i kwiatów.** Pozatem odbędzie się w październiku Ogólno-polski konkurs tańców ludowych. Między 10—17 października projektowane jest urządzenie Orzesin akademickich.

Przewidziano również liczne pociągi popularne na **sypanie kopca** marsz. Piłsudskiego. W projekcie jest również „Wielki Zjazd na otwarcie i poświęcenie tego kopca, które nastąpić ma w bieżącym roku. **Dokładny termin uroczystości nie został jeszcze ustalony.**

Program ten jest bardzo urozmaicony i ściągnie niewątpliwie wielkie rzesze turystów do Krakowa. Na tem samem posiedzeniu ustalono również program imprez dla Zakopanego i doliny Popradu.

Pożytki z gminy zbiorowej.

Jeden z naszych czytelników pisze nam:

Jestem właścicielem realności w Prądniku Białym pod Krakowem. Przyłączono nas do gminy zbiorowej Zielonki. Odtąd rozpoczęła się wędrówka naszej gminy, liczącej niemal 3000 mieszkańców, do Zielonek w sprawach, jakie w Zarządzie gminy musi się załatwiać. Posypały się żale jedne za drugiemi. Sołtys stał się figurą bez znaczenia, bo wszelkie czynności urzędowe i wpływy pieniężne załatwia gmina zbiorowa. **Szkoła miejscowa walczy z trudnościami, gdy chodzi o fundusze, przeznaczone na potrzeby szkolne.** Wreszcie przybył ostatnio nowy dorobek.

Zarząd gminy zbiorowej rozesłał w tych dniach wprost od siebie nakazy płatnicze, nakładając na wszelkiego rodzaju podatki 15 proc. dodatku gminnego i opłatę za szyldy.., czego przedtem jednostkowa gmina Prądnik Biały nie praktykowała i swych obywateli podobnym podatkiem nie obciążała. W dodatku nakaz płatniczy żąda, by oznaczona kwota była wpłacona w Zarządzie gminnym **w ciągu siedmiu dni** pod rygorem egzekucji. Ponadto Zarząd gminny w nakazie płatniczym podaje, że uchwała co do poboru nowo nałożonego podatku zapadła 27 maja 1935 r., ale zatwierdzenie przez Wydział powiatowy, czyli jego prawomocność nastąpiła dopiero dnia 7 stycznia 1936 r. Mimo to nakaz płatniczy żąda zapłaty za rok wsteczny 1935, w którym tej prawomocności jeszcze nie było.

Zapytujemy więc: Jak to mogło się stać, by gmina zbiorowa nakładała podatek, którego w gminie jednostkowej nie było? Przecież zaprowadzenie gm. zbiorowej miało na celu zmniejszenie kosztów administracyjnych. Albo co znaczy ten pośpiech nadzwyczajny w płaceniu pod rygorem egzekucyjnym jakby jaka kontrybucja? Wreszcie, czy prawo dozwala nakładać podatek za czas wsteczny?

Tak się przedstawiają „dobrodziejstwa“ gminy zbiorowej, jaką nam narzucono.

—oOo—

„O wolność przekonań“.

W ubiegły wtorek akademicki „Legjon Młodych“ urządził na Uniwersytecie Jag. wieczór dyskusyjny na temat: „O wolność przekonań“. Przy wypełnionej po brzegi sali (200 osób) i w gorącej atmosferze próbowali „legjoniści“ wykazał słuszność haseł skrajnie lewicowych oraz przedstawić swój obecny stosunek do byłych wodzów. Pierwszy przemawiał p. Tadeusz Pilc, jeden z organizatorów Legjonu Mł. na terenie U. J. Mówił o konieczności zajęcia negatywnego stanowiska wobec „panującego u nas faszyzmu“. Zgubne skutki panującego ustroju wystąpiły już u nas z całą grozą dzisiejszej nędzy i bezrobocia.

W drugim referacie p. Kazimierz Namysłowski scharakteryzował przyczyny rozdźwięku, jaki nastąpił pomiędzy młodymi a senjorami Legjonu. — „Kler, sanacja, endecja? — wszędzie te same środki: brutalizm i przemoc!..“ Takie słowa padły w końcu przemówienia „rozżalonego obrońcy“ praw proletarjatu.

W trzecim referacie p. Teofil Kowalczyk mówił o kwestji żydowskiej, potępiając „antysemityzm endecki“.

Po przemówieniach referentów wybuchła niezwykle zajadła dyskusja. Uderzającem było, że p. Matysik, przedstawiciel Mł. Lud. przyznał się otwarcie do współdziałania swego stowarzyszenia z Mł. Socj. i Legjonem Mł. Przemawiał także żyd p. Rosiński z Mł. Socjal. Następnie p. Sikora (Mł. Wszechp.) odpierał przekonywująco poszczególne twierdzenia lewicowych kolegów.

Charakterystyczne były przemówienia dwu robotników. Pierwszy, p. Klimek, oświadczył: „Będę burzył faszyzm i walczył o front robotniczo-chłopski“, a zaś drugi p. Najderski, wyraził ubolewanie z powodu zaślepienia kolegi, który nie widzi, że przyczyną nędzy robotnika jest przedewszystkiem wyzysk kapitału żydowskiego. Wywołało to zamieszanie, które zmusiło przewodniczącego do zamknięcia zebrania.

Z. C.

Z sali sądowej

Proces o nadużycia receptami kolejowemi.

Wczoraj przed trybunałem Sądu Okręg., któremu przewodniczył **s. dr. Stuhr,** stanęło 8 osób, w większości b. urzędników kolejowych, oskarżonych o nadużycia receptami kolejowemi. Są to apekarz **Jan Janusz,** oraz b. urzędnicy **Miecz. Freud, Cz. Gabryel, Wojc. Barwik, Wład. Kępa, Wład. Dworski,** wreszcie **Bol. Bruzda i Einoch Mernie.** Akt oskarżenia zarzuca im, że przywłaszczyli sobie blankiety recept pomocy lekarskiej dla urzędników kolejowych, wypenili je sami „w zastępstwie“ lekarzy i następnie pobierali bezprawnie różne „leki“, przeważnie **spirytus i przybory toaletowe,** za które płaciła następnie kolej. Władze kolejowe poniosły skutkiem tych manipulacyj straty w wysokości **około 7 tys. zł.** Po odczytaniu aktu oskarżenia, na wniosek obrońców, rozprawę odroczono, celem przeprowadzenia badania stanu umysłowego dwóch z pośród oskarżonych.

Kino.

Z kin krakowskich.

KINO „ŚWIT“. „Złoto“. Mamy w Krakowie niespodziankę: „Złoto“ — prawdziwe, w pełnem tego słowa znaczeniu, arcydzieło filmowe. „Złoto“ jakkolwiek posiada pewne cechy filmu sensacyjno - fantastycznego, kryje jednak w sobie głęboką i prawdziwą myśl przewodnią, aktualną, albowiem próby tworzenia sztucznego złota odbywają się przecież w rzeczywistości. — Konflikty moralne, wynikające z fabuły filmu, zostają rozwiązane ku zupełnemu zadowoleniu widza; należy zaznaczyć, że film „Złoto“ nie zawiera żadnych niestosowności, czem zadaje kłam i policzek tym wszystkim, którzy twierdzą że, w każdym filmie musi być erotyzm i pikanterja, bo inaczej film „nie pójdzie“. — Udźwiękowienie bardzo dobre, mowa ludzka oddana czysto i naturalnie; znający język niemiecki rozumie każde słowo, każdy szept. — Gra aktorów, zwłaszcza Hansa Albersa (jako Holk) i Brygidy Helm (jako córka Willsa), to szczyt artyzmu. — Warto pójść na ten film po to tylko, aby **usłyszeć** (nie zobaczyć) jedną, jedyną scenę, w której Michał Bohnen (jako Wills) szaleje z radości, iż posiadł sposób wyrabiania złota i pokazuje kawałek sztucznego złota robotnikom. — Wszyscy powinni zobaczyć film „Złoto“, zwłaszcza wszystkie szkoły.

T. H.

Życie gospodarcze

Popyt na owoce południowe nadal słaby.

W Gdyni odbyła się w poniedziałek w hali przy nabrzeżu francuskiem hurtowna sprzedaż owoców południowych, urządzona przez Aukcje Owocowe. Sprzedawano pomarańcze hiszpańskie i palestyńskie, grap-fruity i cytryny włoskie. Jedynie cytryny włoskie wykazały tendencję mocną i sprzedano wszystkie 422 skrzyń, natomiast z wystawionych 1285 skrzyń pomarańczy hiszpańskich sprzedano zaledwie 100 skrzyń po 0.85 zł. za kg. netto. Resztę towaru w ilości 1185 wycofano z powodu braku nabywców. Nie znaleziono wcale nabywców na mandarynki hiszpańskie, to też wycofano wszystkie 329 klatek. wystawione na sprzedaż, podobnie wycofano z powodu braku nabywców 5.624 klatek pomidorów hiszpańskich. Z 1040 skrzyń pomarańczy palestyńskich sprzedano jedynie 50 skrzyń po cenie 0.97 do 0.98 zł. za kg. Na 203 skrzynie grape-fruit palestyńskich sprzedano 150 skrzyń po 0.90 zł. za kg.

Zaległość 2 rat komornego.

Jak należy rozumieć przepis ustawy o ochronie lokatorów, że wynajmujący może zalegać bez obawy eksmisji z dwiema ratami komornego?

Sąd Grodzki w Warszawie rozpatrywał sprawę właściciela domu przeciwko lokatorowi, który w dniu wytoczenia powództwa 15 grudnia ub. r. zalegał z opłatą za miesiąc listopad. Lokator tłumaczył się, że w myśl ustawy gospodarz może skutecznie domagać się eksmisji jedynie wtedy, gdy wynajmujący zalega z opłatą najmniej dwóch rat komornego. Sąd tego tłumaczenia nie uznał i nakazał lokatorowi opróżnić mieszkanie. W motywach sąd podał, że zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego, ponieważ komorne w braku odmiennej umowy winno być płacone zgóry, wynajmujący może przeto skutecznie żądać rozwiązania umowy i wyrugowania lokatora, gdy ten nie uiściwszy w całości lub w części jednej raty komornego (za listopad), nie zapłaci ani zaległości z okresu poprzedniego, ani nowej raty w dniu jej płatności (1 grudnia).

Emigracja z miasta na wieś.

LICZNI EMERYCI OPUSZCZAJĄ KRAKÓW. — NOWE PODATKI I OBCIĘCIE EMERYTUR ZA LATA SŁUŻBY „ZABORCZEJ“ POWODEM EMIGRACJI.

Według ostatnich obliczeń statystycznych Kraków należy do najdroższych miast w Polsce. Szczególnie drożyzna mieszkań — nawet na krańcach Krakowa — dokucza wszystkim dotkliwie, pomimo przymusowej obniżki komornego i stosunkowo dużej ilości mieszkań, stojących pustką. To też powoli ludzie, niezwiązani z Krakowem służbą, szkołami i t. p., zaczynają emigrować z Krakowa, przenosząc się do pobliskich wiosek lub miasteczek. Zwłaszcza emeryci, których wraz z inwalidami mieszka w Krakowie przeszło 16 tysięcy — wobec ostatnio podwojonego podatku osobisto-dochodowego i nowego podatku „specjalnego“, oraz zadekretowanego obcięcia emerytur za służbę pełnioną wprawdzie na ziemiach polskich i dla polskiego społeczeństwa — ale pod rządami „zaborcy“, przygotowują się do masowego wyjazdu z Krakowa po 1 kwietnia br.

Ile rozgoryczenia powstało u tych zasłużonych dla Polski, a na stare lata tak niespodziewanie przez los dotkniętych pracowników, dowiedzieć się można z przygodnej z nimi rozmowy. Tak n. p. jeden z wyższych urzędników kolejowych, mający 15 lat służby polskiej i duże zasługi koło rozwoju i organizacji kolejnictwa w odrodzonej Polsce, skarżył się, że z pierwotnej emerytury pozostanie mu zaledwie 40 proc. czyli że zostanie zdegradowany do płacy woźnego. Urzędnik ów zaprzeczył zarazem twierdzeniu, wypowiedzianemu w komisji budżetowej, że Polska nie otrzymała od „zaborców“ żadnych funduszów emerytalnych, a okazując tekst konwencji wiedeńskiej z r. 1923 wykazał, że Polska przejęła po austrjackich kolejach państwowych wielomiljonowy majątek w gotówce i 154 kamienic czynszowych, wybudowanych za pieniądze emerytalne. — Emigracja emerytów z Krakowa nie przyczyni się do podniesienia zamierającego tutaj coraz więcej handlu. Odbić się też musi niekorzystnie na właścicielach realności. C. Z.

Ministerstwo Skarbu

w sprawie ulg podatkowych dla nowych budowli.

W nr. 2 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu z roku bieżącego ogłoszono okólnik ministra skarbu z dnia 16 stycznia b. r., o którym donosiliśmy, wyjaśniający wątpliwości, które istniały przy stosowaniu ulg podatkowych dla nowowzniesionych budowli. Budynki nowe w całości oraz części budynków świeżo dobudowane lub nadbudowane, korzystają z 15-letniego zwolnienia od podatku od nieruchomości na podstawie ustawy z 1922 r., rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z r. 1930 i wreszcie ustawy z 1933 r.

Kiedy bez składania podań

Okólnik wyjaśnia, że budynkom nowowzniesionym, częściom dobudowanym lub nadbudowanym po dniu 1 stycznia 1922 r., których użytkowanie rozpoczęto przed dniem 16 września 1930 r., piętnastoletnie zwolnienie przyznawane jest bez składania specjalnych podań, a tylko po przedstawieniu zaświadczenia zarządu miejskiego lub zarządu gminy. W zaświadczeniu powinna być wymieniona data rozpoczęcia użytkowania i data ukończenia budowy. Jeżeli Urząd Skarbowy wymierzył podatek od tych budynków, to wymiar będzie uchylony, po wniesieniu odwołania, przyczem w wypadku niezłożenia odwołania w przepisanym terminie, opóźnienie może być darowane przez dyrektora izby skarbowej.

Budynkom nowowzniesionym, częściom nadbudowanym lub dobudowanym, których użytkowanie, chociażby nawet częściowe, nastąpiło po dniu 16 września 1930 r. a przed dniem 1 kwietnia 1933 r., urzędy skarbowe przyznają 15-letnie zwolnienie, po złożeniu podania bez względu na czas jego złożenia. Do podania należy dołączyć zezwolenie na budowę, zatwierdzony plan budowy i zaświadczenie zarządu miejskiego lub zarządu gminy. W zaświadczeniu tem powinno być stwierdzone, że budynek jest nowowzniesiony, lub że część jego i jaka, jest dobudowana lub nadbudowana oraz data, od której nastąpiło chociażby częściowe użytkowanie.

Właściciele nowych parterowych budynków we wsiach, z wyjątkiem województwa poznańskiego i pomorskiego, nie potrzebują przedstawiać zatwierdzonego planu budowy i zezwolenia na zużytkowanie budynku.

Podanie w ciągu 60 dni

Natomiast właściciele budynków nowowzniesionych, części nadbudowanych i dobudowanych, których użytkowanie nastąpiło po dniu 1 kwietnia 1933 r., winni złożyć podanie w ciągu 60 dni, po rozpoczęciu użytkowania, i dołączyć wymienione poprzednio dokumenty. Podania wniesione do końca 1934 r. uważane są za wniesione w terminie. Jeżeli właściciele ci złożą podania po upływie tego terminu, to urzędy skarbowe dokonają wymiaru podatku od nieruchomości za czas od rozpoczęcia użytkowania do następnego kwartału po wniesieniu podania. Piętnastoletni okres zwolnienia oblicza się od daty rozpoczęcia chociażby częściowego użytkowania nowowzniesionego budynku, części dobudowanej lub nadbudowanej.

Zaznaczyć jeszcze należy, że podania o zwolnienie od podatku tej nieruchomości powinny być wnoszone niezależnie od podań o zwolnienie od podatku dochodowego.

Reforma szkoły polskiej załamała się.

Warszawa, 29 stycznia. Także dyskusja szkolna sejmowej komisji budżetowej przeciągnęła się wczoraj znacznie poza północ, tocząc się mimo tego przy niesłabnącem zainteresowaniu obecnych. Referent poseł B. Pochmarski stwierdził, że 6 letni termin (do września 1938 roku) przewidziany przez ustawę z 1932 r. na realizację nowego ustroju szkoły polskiej, jest bardzo krótki, a może jestto nawet pomyłka ustawy. Przeciwstawianie wychowania państwowego pojęciu wychowania narodowego jest zupełnie niewłaściwe. Szkołę należy traktować przedewszystkiem ze względów pedagogicznych, a nie wyłącznie jako narzędzie walki politycznej. W dziedzinie szkolnictwa powszechnego.

MAMY PRAWDZIWĄ TRAGEDJĘ,

która spadła przedewszystkiem na młodzież wiejską i na jej nauczyciela, na którego przypada przeciętnie 67 dzieci. Przeszło miljon dzieci jest przytem wogóle bez nauki. Reformę szkoły przegraliśmy z braku środków. Potrzeba conajmniej 46 tysięcy izb szkolnych; początkowo dopuszczono do budowania szkół-pałaców, potem przyszedł program minimalny, ale i ten okazał się nierealny. Przechodząc do wniosków referent domagał się: 1) wypłaty przyznanych już Bibljotece Jagiellońskiej 778 tys. złotych, 2) dotacji dla Muzeum Narodowego w Krakowie, 3) wydatniejszej subwencji dla Pol. Akademji Umiejętności oraz Towarzystw Naukowych w Warszawie i Lwowie, 4) dla kościoła N. P. Marji w Krakowie. Zwrócił też uwagę na konieczność zachowania Wydziału Leśnego Politechniki Lwowskiej. Wobec oświadczenia przewodn. posła Byrki, że poddać może pod głosowanie tylko wnioski ad 1, 2 i 4, referent zastrzegł sobie zgłoszenie zmian przy trzeciem czytaniu.

Na podstawie referatu tego rozwinęła się dyskusja. Poseł Dr Duch omawiał częste zmiany i drożyznę podręczników, poseł jen. Żeligowski proponował dawanie gminom zadarmo drzewa na budowę szkół, zamiast wywozić je za półdarmo, poseł Eckert apelował, aby nie obniżano poziomu wykształcenia w porównaniu z tym, jaki istniał przed reformą szkolną, poseł Dr. Jahoda-Żółtowski omówił potrzeby szkolnictwa zawodowego, sprzeciwiając się atoli konkurencji, wytwarzanej rzemieślnikom przez warsztaty szkolne i zakłady więzienne.

Zabierając ponownie głos min. WR i OP. Świętosławski odpowiedział szczegółowo na poruszone kwestje. Trzeba uzbroić się w spokój, poczekać i nie denerwować się. Będzie dążyć do tego, żeby nie było przewrotu programu i aby młodzieniec oprócz pracy szkolnej miał jak najwięcej czasu na rozrywki, zabawy, gimnastykę. Co do oświaty pozaszkolnej wyraża nadzieję, że nie dozna ona tak wielkiego wstrząsu z uwagi na pewną pomoc samorządu. Są masowe zgłoszenia o bezpłatną praktykę, gdyż bezrobotni nauczyciele w ten sposób chcą uzyskać możność zdobycia posady. Może za kilka lub kilkanaście lat przyszły minister oświaty będzie mógł oświadczyć, że maszyna jego resortu pracuje miarowo, spokojnie, bez tarcia.

Po wyjaśnieniach gen. Olszyny-Wilczyńskiego, dyrektora państw. urzędu W. F. i P. W. i końcowych uwagach referenta budżet ministerstwa przyjęto bez zmian. Obrady zamknięto o godz. 1.30 po północy.

Jak się u nas poprawia eksport.

Spóźniona oferta.

Jedna z informacyjnych agencyj prasowych („Omnia“) donosi:

Dnia 28 grudnia fabrykanci towarów dzianych w Łodzi otrzymali z Min. Spr. Zagr. zawiadomienie, by złożyli szczegółowe oferty na towary dziane w sumie 1 miljona złotych na eksport do Indyj. Termin złożenia oferty minął 8 stycznia. Ponieważ oferta nie mogła być złożona telegraficznie, lecz musiała być przesłana na specjalnym formularzu pocztą, która idzie do Indyj 3 tygodnie, oferta polska stała się nieaktualna. Po zbadaniu sprawy przez zainteresowanych okazało się, że żądanie oferty nadeszło do Warszawy dn. 19 grudnia. „Tok urzędowania“ odroczył wysyłkę oferty do Łodzi do 28 grudnia, a to uniemożliwiło transakcję.

SPRAWA KS. KOCHAŃSKIEGO W SĄDZIE NAJW.

Warszawa, 29. 1. (Telef.) Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Warszawie wniosła skargę kasacyjną przeciwko wyrokowi uniewinniającemu w głośnym procesie **ks. prefekta Kochańskiego,** który skazany był na półtora roku więzienia w pierwszej instancji. W Sadzie Apelacyjnym w czasie procesu ks. Kochańskiego zbadano w charakterze świadków dzieci szkolne **i wydano wyrok uniewinniający.** Sprawa oprze się obecnie o Sąd Najwyższy.

———ooo———

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 stycznia (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 89.35. Holandja 360.00, Londyn 26.24. Nowy Jork 5.26. Paryż 35.00 Praga 21.96. Szwajcarja 172.70. Berlin 213.45. Madryt 72.45. Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar prywatnie 5.25. rubel złoty 4.80 dolar złoty 9.08, marka niemiecka 134.75. funt szterlingów 26.23.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 61.88 premjowa dolarowa 5.29. konwersyjna 59.25 dolarowa 77.00. listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 97.00. Lilpop 8.00. Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza, dla listów zastawnych utrzymana. obroty akcjami bardzo małe.

Dillonowska 92.75. śląska 71.25, Warszawy 68.75. budowlana 26.75. konwersyjna 55.00.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Km. VII. 117/36.
Dnia 9 stycznia 1936 r.

Feliks Markiewicz c/a Józef Urlata
Sygn. S. gr. VI. E. 2049/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 marca 1936 r. o godzinie 10 w Krakowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Urlaty w Prądniku Białym nieruchomość objęta lwh. 251. ks. gr. gm. kat. Prądnik Biały położona przy ul. Urlatów L. 12. składająca się z parc. gruntowej lk. 496/1. z parc. budowlanej lkat. 167. — tudzież z budynku parterowego murowanego częścią z nadbudowanem piętrem.

Nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 31.771, cena zaś wywołania wynosi złotych 23.828 gr. 25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.177 gr. 10.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne. o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 29. II. p.

Dnia 9 stycznia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) **Jan Zimowski.**

Krwawe starcie policji ze studentami w Kairze.

Kair, 29. 1. (PAT). Dziś rano doszło znów do ostrych starć **między studentami a policją.** Studenci usiłowali przedostać się do wnętrza **gmachu jednej z zamkniętych uczelni, policja zaś chcąc temu przeszkodzić dała salwę. Podniecenie w mieście wzrasta.**

Ulice miasta są patrolowane przez silne oddziały kawalerji i policji. Podczas manifestacyj, jakie miały miejsce dzisiaj rano **około 60 studentów odniosło rany.** 5 policjantów i 4 studentów przewieziono do szpitala. Szwagier szefa nacjonalistów Nahasa Paszy **jest rzekomo ranny kulą w twarz.** Podczas manifestacji doszło do gwałtownego starcia z policją, która okrążyła studentów.

Kair, 29. 1. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego demonstracje w dolnym Egipcie **przybrały znowu poważniejszy charakter.** Między tłumem a policją doszło do starć, **przyczem jedna osoba została zabita a kilkanaście odniosło rany.** Według pogłosek, demonstranci **mieli zatrzymać pociąg pospieszny między Kairem a Aleksandrją.**

———ooOoo———

Zwłoki króla Jerzego V spoczęły w Windsorze.

Londyn, 29. 1. (PAT.) Kilka minut przed pierwszą pociąg królewski, wiozący szczątki zmarłego monarchy, **wjechał na dworzec w Windsorze.** Gdy król Edward VIII wyszedł z wagonu, rozległy się pierwsze wystrzały baterji, ustawionych w parku windsorskim. — Trumnę ze zwłokami króla wyniesiono z wagonu i ustawiono na lawecie armatniej. Pochód żałobny przeszedł ulicami Windsoru. okrążając wysoki zamek, do głównej bramy wejściowej, a następnie podążył dokoła słynnego barbakanu, aż do stopni, prowadzących ku katedrze.

Na trumnie, przykrytej królewskim sztandarem. prócz korony brylantowej, **spoczywały również insygnia królewskie, insygnia orderu Podwiązki i wiązanka świeżych kwiatów od królowej-wdowy w formie krzyża.** Orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego Chopina. Na stopniach. wiodących ku głównej nawie kościoła. ustawione były jeden za drugim wieńce, **złożone przez przedstawicieli państw obcych.** Tuż obok wejścia do nawy, po lewej stronie, leżał piękny wieniec czerwonych i białych kwiatów **od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Po obu stronach ustawili się przedstawiciele obcych armji, czekając na przybycie króla. Gdy laweta z trumną zatrzymała się u wejścia, 12-tu oficerów gwardji wzięło trumnę na ramiona **i wniosło ją po stopniach do kościoła.** W chwili tej rozległy się piskliwe dźwięki muzyki kobziarzy szkockich. **którzy odprowadzili króla na wieczny spoczynek.** Trumnę z której zdjęto koronę i insygnia, ustawiono na katafalku, **a arcybiskup Canterbury rozpoczął krótkie nabożeństwo żałobne.**

Nastąpiła chwila grobowej ciszy. Katafalk **z trumną zaczął powoli opuszczać się w podziemia kaplicy.** Arcybiskup Canterbury powtórzył tradycyjną. uroczystą rotę: **„Wróć ziemio do ziemi, popiele do popiołów, prochu do prochów".**

Nad widocznym głębokim otworem stanął król Edward VIII i królowa-wdowa. Król wziął garść przygotowanej specjalnie ziemi z parku Frogmore. gdzie spoczywają obecnie zwłoki królowej Wiktorji i króla Edwarda VII i rzucił tę garść ziemi na trumnę ojca. Podtrzymując królową-wdowę, król powoli przeszedł dokoła otworu krypty. przystając jeszcze na chwilę i salutując po raz ostatni zmarłego króla.

Na tem skończyły się uroczystości pogrzebowe w Windsorze.

„Jeszcze po śmierci oddał usługę pokojowi europejskiemu".

Paryż, 29. 1. (PAT). St. Brice w wydaniu departamentalnem „Le Journal" pisze, iż król Jerzy V-ty jeszcze po śmierci **oddał usługę pokojowi europejskiemu** przez tę okoliczność — że pogrzeb jego zebrał w Londynie cały szereg odpowiedzialnych kierowników państw Europy. **Poza rozmowami między min. Flandinem i Edenem** należy zwrócić również uwagę **na spotkanie trzech królów państw bałkańskich,** a mianowicie króla **Karola** rumuńskiego, **Borysa** bułgarskiego i ks. regenta **Pawła** jugosłowiańskiego. Z rozmowami temi wiążą również w Londynie przyjazd **min. Titulescu.** Anglja w chwili obecnej wykazuje — zdaniem St. Brice — specjalne zainteresowanie zagadnieniem bałkańskiem.

Polskie kapitały zamrożone zagranicą.

Budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu zredukowany.

Warszawa, 29. 1. (Telef.) Obrady Komisji Budżetowej nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu **przeciągną się znowu do późnej nocy.** Z przemówienia **min. Góreckiego** na podkreślenie zasługuje bardzo charakterystyczne zdanie, zawierające przytyk pod adresem byłego ministra przemysłu i handlu **Raychmana,** który oświadczył przy oddawaniu urzędu min. Góreckiemu, **że budżet dotychczasowy nie może ulec zmianie.** Tymczasem min. Górecki zredukował go do **14.330.000 zł.** Min. Górecki podkreślił bardzo silnie problem portowy i morski **oraz zapowiedział ograniczenie importu.** Z obszernego referatu **pos. Sowińskiego** najciekawszym szczegółem **jest szacunek zamrożeń.** W Rumunji mamy zamrożonych **około 8 miljonów,** w Niemczech **12.000.000,** w innych krajach **5.000.000 zł.** Ponadto w Niemczech istnieje wiele kapitałów, należących do obywateli polskich, które mogłyby być repatrjowane w formie dodatkowego importu. Szacunkowo można te kapitały określić na **200 do 300 miljonów zł.** W toku dyskusji **pos. Wojciechowski podniósł konieczność**

unarodowienia naszego przemysłu.

Rzeczą naszego Ministerstwa Przemysłu **jest opracowanie stopniowego przejmowania z rąk obcych znacznej ilości fabryk i hut, bądź przez państwo, bądź też przez konsorcja prywatne.** Polska musi stworzyć szeroki program unarodowienia przemysłu i w tej dziedzinie rząd oraz przedsiębiorstwa państwowe **powinny odegrać doniosłą rolę. Pos. Pacholczyk** podkreślił **niedopuszczalność wchodzenia urzędników ministerjalnych w skład rad nadzorczych poszczególnych przedsiębiorstw. Pos. Walewski** krytykował działalność Ligi Morskiej i Kolonjalnej, która czasem jest całkowicie niefortunna i dawał na to przykład z głośnego statku „Elemki".

Zadłużenie Rzeszy wobec kolei polskich wynosi 60 milj. zł.

Warszawa, 29. 1. (Telef.). Agencja „Iskra" wobec wiadomości, że należności niemieckie z tytułu tranzytu przez Pomorze wynoszą 90 miljonów zł. twierdzi, **że tej sumy należności jeszcze nie osiągnęły.** Zadłużenie Rzeszy wobec kolei polskich z tytułu tranzytu kolejowego wynosi obecnie **około 60 miljonów zł. Suma ta ma tendencję do wzrostu, zwiększa się bowiem co miesiąc o blisko 7 miljonów zł. Należności niemieckie** są ustalane w drodze **porozumiewania się** biura rozrachunkowego **kolei państwowych w Bydgoszczy oraz dyrekcji kolei Rzeszy we Frankfurcie nad Odrą. —** Przy tym wysokim stanie niemieckiego zadłużenia tranzytowego wobec kolei polskich jest prawdopodobne, że dla uniknięcia dalszych strat **zajdzie konieczność ograniczenia różnych przewozów przez terytorjum polskie na Pomorzu.** Możliwość tę zapowiedziały już polskie władze kolejowe czynnikom niemieckim, powołując się na art. 5 konwencji paryskiej. **Data 7 lutego ma być terminem wprowadzenia ograniczeń.**

B. premjer Kozłowski przygotowuje sobie grunt...

Warszawa, 29. 1. (Telef.). W kołach parlamentarnych zwracają uwagę, na zapobiegliwą akcję b. premjera prof. Kozłowskiego. który jako referent generalny budżetu w Senacie **przygotowuje sobie grunt dla odpowiedniego przyjęcia jego referatu.** W Komisji Budżetowej p. Kozłowski wprawdzie wybrany został referentem generalnym, **ale większość kartek była biała.** Jest on zatem referentem mniejszości. Ustosunkowanie się p. Kozłowskiego do obecnego rządu **jest bardzo krytyczne.** P. Kozłowski ma zamiar urządzić rozmaite wolty i wyzyskać swoją **pozycję dla powiedzenia paru niemiłych rzeczy.** W tym właśnie celu urabia sobie po swej myśli forum, na którem wystąpi.

Odpowiedź rządu praskiego na notę rządu polskiego?

Warszawa, 29 stycznia (Telef.) **Przez Wiedeń nadchodzą wiadomości, że w bieżącym tygodniu zostanie wręczona nota rządu czechosłowackiego w odpowiedzi na notę polską z 1 listopada.** Rząd czeski **proponuje przedstawienie sporu do rozstrzygnięcia Lidze Narodów bądź też komisji arbitrażowej. Jak wiadomo, rząd polski uważa, że ani jeden, ani drugi sposób nie prowadzi do rozwiązania.**

Japonja oburzona na Hitlera!

Tokio 29 stycznia. (PAT). W związku z niedawnem przemówieniem kanclerza Hitlera rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył: „dziwimy się słowom kanclerza Rzeszy, który utrzymuje, iż **Europa jest powołana do panowania nad „rasami cywilizowanemi".** Trudnem będzie powstrzymać reakcje prasy japońskiej pomimo szacunku, jaki żywi ona dla głowy państwa jeśli kanclerz niemiecki stosować będzie nadal **tego rodzaju obraźliwe różniczkowanie, które uważamy, za skierowane do nas.** Incydent ten dowodzi, iż rzekome porozumienie japońsko-niemieckie **jest jeszcze dalekie od zrealizowania".**

„Trzymać się zdala od Europy".

Nowy Jork 29 stycznia (PAT). W związku ze zbliżającemi się wyborami prezydenta Stanów **sen. Borah** przemawiając na wiecu zwołanym przez swych zwolenników, oświadczył m. in.:

„Nasza linja polityki zagranicznej winna zmierzać **do całkowitego oddzielenia się od komplikacyj politycznych innych narodów.** Jedynym sposobem pozostania zdala od spraw europejskich **jest zdecydowane trzymanie się zdala od Europy."**

P. I. M. przepowiada silne mrozy.

Warszawa, 29 stycznia (PAT). Dyrekcja P. I. M. komunikuje: Fala zimnego powietrza polarnego płynącego z okolic podbiegunowych przez Rosję północną **zbliża się do Polski od północnego wschodu.** W dniu dzisiejszym czoło tej masy bardzo zimnego powietrza osiągnęło Dynaburg — Rygę, gdzie temperatura obniżyła się do 15 stopni. Za prawdopodobieństwem **nastania wkrótce okresu mroźnego** przemawia również konieczność wyrównania się znacznej nadwyżki ciepła obecnej zimy. Nie należy się spodziewać nastania okresu mroźnego już jutro. **gdyż tempartury spadną powoli.** Należy przypuszczać, że w lutym nastanie całkiem inna od dotychczas trwającej i **mroźna pogoda.**

Warszawa, 29. 1. (Telef.) Mnożące się wątpliwości w interpretacji noweli do ustawy o ochronie lokatorów z dnia 15 listopada 1935 roku. skłoniły związki kupieckie **do podjęcia w tej sprawie akcji na terenie izb przemysłowo-handlowych.** Szybkiego wyjaśnienia **wymaga** między innemi sprawa **stosowania nowego dekretu** do lokali sklepowych, łączących się z mieszkaniami prywatnemi.

Warszawa. 29. 1. (Telef.). Na jutrzejszem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów **będzie wybrana komisja do zbadania rentowności przedsiębiorstw państwowych.** Po zakończeniu prac komisja przedstawi wnioski. które z przedsiebiorstw państwowych mają być wystawione na sprzedaż.

Warszawa, 29. 1. (Telef.). Wśród projektów. które rząd wniesie do Sejmu znajdzie się także **projekt ustawy o umowach zbiorowych.**

NOWY DZIENNIK KATOLICKI NA SŁOWACZYŹNIE. Z dniem 1 marca br. w **Bratysławie** rozpocznie ukazywać się nowy popularny dziennik katolicki **„Slovenska Pravda".** Kierunek polityczny nowego dziennika będzie ten sam, co osiemnasty już rok wychodzącego „Slovaka", organu ks. prałata Andrzeja Hlinki. (KAP).

Po zamknięciu kroniki.

Medycy krakowscy nie chcą zajmować wspólnych ław z żydami.

W dniu wczorajszym na Wydziale lekarskim Uniw. Jag. młodzież rozpoczęła akcję nad skłonieniem studentów żydów do zajmowania osobnych miejsc oddzielonych od ławek, zajmowanych przez studentów chrześcijan. Na tem tle doszło do drobnych incydentów, skutkiem których nie odbył się wykład prof. Ciechanowskiego.

J. F. PREUSSNER. 24

Mr. Dick.

Powieść.

— Skądże — oburzył się stary. — No, siadajcie, dodał niecierpliwie. — Spieszy mi się. Uprzedzam was, że, jeśli znajdziemy się w rowie, to zrobię wam skandal.

— Będę jechał, jakbym wiózł puszkę Pandory, — zaśmiał się Watson, zajmując miejsce przy kierownicy.

Czego to jednak człowiek nie mówi, gdy stoi na własnych nogach i patrzy na piękny wóz. Roadstar nabrał szybkości po pierwszym zakręcie i teraz leciał niby biały ptak. Nie mogły go powstrzymywać, ani wzniesienia, ani zakręty. Przyciśnięty do trasy mocną dłonią kierownicy zachował uległą równość.

— Znacie dobrze trasę — zapytał przezornie właściciel auta, gdy przecinali Bushnell, a on dał odpowiedź, która taksamo mogła oznaczać twierdzenie, jak i przeczenie. „Achill“ rwał, nie opóźniając tempa. Pine Bluffs, Egbert, później Hillsdale i Archer to tylko przystanki dla nabrania oddechu. Do Cheynne zajechali przed czasem, kiedy mieszkańcy jedli pierwsze śniadanie.

— Staniemy w „Sunderlandzie“, — rzekł stary pan, gdy znaleźli się w środku miasta. — To jedyny przyzwoity hotel w tym mieście.

—Dick Watson spojrzał na starego bokiem.

— Gdzie to jest — burknął. — Jestem poraz pierwszy w tem mieście.

— Co? Naprawdę? — stary pan patrzył na przygodnego szofera oburzony i zaciekawiony jednocześnie. — Acha, czy wy jesteście z Anglji?

Dick Watson, mimo zimnej krwi, zamrugał powiekami. W Anglji podobna ciekawość jest na miejscu, ale nie w Ameryce. Dick spojrzał na starego chłodno.

— Byłem w Anglji — odparł. — To wszystko.

Po kilku minutach dobili do sławetnego hotelu. Dick zarzucił tobołek na plecy i wyskoczył na chodnik.

— Cudowny wóz sir — rzekł ze szczerym zachwytem — jak długo żyję, nie prowadziłem równie czułego wozu.

— Cóż to chcecie uciekać? — zdziwił się stary. — nie zjedlibyście ze mną śniadania, co? Musicie być głodni po takiej podróży?

— Dziękuję sir — odparł, sztywniejąc Watson, — nie jestem głodny.

— Nie? Może i to prawda! — burknął stary — ale powiedzcie mi, czem się zajmujecie?

Była chwila, kiedy Dick miał zawrócić i odejść bez jednego słowa. Bo, cóż za natrętna ciekawość?

— Mam dobre zajęcie — rzekł krótko.

— Nie zgodzilibyście się zostać moim szoferem? Nieźle płacę? Nie! Bodaj was! Nie wyglądacie na miljonera — rzekł ze złością. — Co?

Dick Watson poczerwieniał.

— Uważa pan sir? — zapytał kłótliwie.

— A jakże, chociaż być może, że jesteście przebranym lordem albo księciem. Wyglądacie na człowieka z reduty maskowej. Ale, to wasza rzecz. Macie tutaj pięć dolarów za fatygę. Daję wam także mój adres. Jeżeli się namyślicie, przychodźcie śmiało. Tymczasem bądźcie zdrowi Morganie, Rockefellerze i Vanderbildtcie...

— Nazywam się Watson — zawołał gniewnie Dick, za oddalającym się.

— Nazwisko takie dobre, jak inne — przyznał stary, odwracając się. — A nie namyślajcie się długo!

Obrotowe drzwi pochłonęły go bez reszty. Dick pozostał na chodniku, przeżuwając obudzony gniew. Stary zrzęda. Może czekać na mnie do Sądnego Dnia. To fakt...

Życie chciało inaczej. Dick Watson miał się o tem przekonać w niewiele godzin później.

PRZYGODA O PÓŁNOCY.

Dick Watson spędził cały ranek w mieście. Przed wyprawą należało zaopatrzyć się w odpowiedniejsze odzienie. Nie przedstawiałoby to większych trudności, gdyby Dick nie pragnął zbyt wiele.

— Pan chce kupić, ale dobrze i za bezcen, a to się nie da — wybuchnął gniewem kupiec. — Gdyby wszyscy moi klienci byli podobni do pana, musiałbym iść z torbami.

Coś, jak ja — pomyślał Dick. Z ciężkiem sercem dołożył piątkę. Gdy wreszcie opuszczał Cheynne, nikt nie poznałby w nim oberwańca, który rankiem zdążał do miasta. Wiatrówka była zaiste przedniego gatunku. Taksamo spodnie. Buty zaś, ósmym cudem świata — o ile naturalnie wierzyć sprzedawcy. Okuta laska dopełniała ubioru.

— Laska to grunt — przekładał kupiec. — Można się nią wesprzeć, w razie czegoś można kogoś podeprzeć. Pan mnie rozumie? Radzę panu, nie żałować tych paru centów!

Dobrą radą nie należy gardzić. To jasne. W ten sposób Dick stał się właścicielem okazałego kostura. Ponieważ na drodze do Sherman, kurz stał się dokuczliwy, Dick wybrał trasę cięższą, ale też nierównie przyjemniejszą. Jar, którym posuwał się ku przełęczy Evansa była na pół zarośnięty rozpadliną. Olbrzymie bloki skalne tarasowały drogę. Wrosły głęboko w ziemię, dając na swych grzbietach przytulisko wszelkiego rodzaju mchom. Niewidoczny potoczek dzwonił po kamieniach, to znów szeleścił wśród traw. Pogoda była przepiękna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. Zyblikiewicza L. 5.
Konto P. K. O. Nr. 415.101.
Dnia 24 stycznia 1936 r.
Sygnt. Nr. I. Km. 482/36 i conex.

Strona zobowiązana: Berisch Enoch Abramsohn, Lola Abramsohn, Eljasz Zinger, i Resla Zinger.

EDYKT LICYTACYJNY

ORAZ WEZWANIE DO ZGŁOSZENIA WIERZYTELNOŚCI.

Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 24. lutego 1936 r. o godz. 9.30 przedpoł. w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. Starowiślnej 13, biuro Nr. 33 .na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności:

Księga gruntowa: Kraków Dz. VIII. Kazimierz, ul. Orzeszkowej 6. Whl. 530. Oznaczenie realności: parcela bud. lkat. 114/8 o powierzchni 467.80 m. kw. na której znajduje się 3-ch piętrowy dom frontowy. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 130.000 zł. Najniższa oferta 65.000 zł.

Każdy chęć kupna mający za wyjątkiem osób wymienionych w par. 147 ord. egz. winien przed rozpoczęciem licytacji złożyć wadjum w wysokości 13.000 zł. w gotówce, w Polskich Obligacjach Państwowych, lub innych polskich na giełdzie notowanych papierach wartościowych, nadających się do lokowania funduszów osób małoletnich, albo wreszcie w książeczkach wkładkowych Polskich Kas Oszczędności. Papiery wartościowe będą obliczane wedle kursu dnia poprzedniego, kurs ten ma być wskazanym przez mającego chęć kupna. Wierzyciel popierający, wierzyciele, którzy do postępowania licytacyjnego przystąpili, oraz osoby na rzecz których ciążą na mającej się sprzedać realności, wierzytelności tabularnie zabezpieczone, może Sąd częściowo, lub w zupełności zwolnić od złożenia wadjum.

Do realności whl. 530 ks. gr. Kraków, Dz. VIII. Kazimierz, należą następujące przynależności: oficyna lewa 3-ch piętrowa i prawa 1-no piętrowa oszacowane na 32.800 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Okręgowy w Krakowie, jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne.

Do wiadomości.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg taburalny, wyciąg katastralny, protokuły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w dziale kancelaryjnym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, **którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe** wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje, hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby **najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym** oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji, albo też odszkodowania, **aby naj później na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili**, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ustaw. ost. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania podatków, **dodatków, należytości i innych danin publicznych z realności, aby** się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika. **Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano w Sądzie** zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, **inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.**

Komornik Sądu grodzkiego, rew. I.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VII.
ul. Garncarska 9.
Józef Baster c/a Zdzisław Bogdani.
Sygnatura: VII. Km. 1840/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie, ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lutego 1936 r. o godz. 12. w Krakowie, ul. Michałowskiego 15, i ul. Szewska Nr. 14. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Zdzisława Bogdaniego, składających się z urządzenia domowego i restauracyjnego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 stycznia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.
(—) Jan Zimowski.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru II.
ul. Pańska 14.
Wierz. Józef Laufer.
Sygnatura: II. Km. 2086/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II. rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lutego 1936 r. o godz. 10.15 w Krakowie, ul. Florjańska Nr. 32. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu z urządzenia domowego.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 27 stycznia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.